

DZIEŁO LENINA ŻYJE I ZWYCIĘŻA!

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 18 B

CZWARTEK, 21 STYCZNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Na str. 2
Artykuł
Bolesława Bieruta
»Leninizm —
sztańdar walki o socjalizm«
zamieszczony
w dzienniku »Prawda«

**110 nowoczesnych zgrzeblarek
produkcji polskiej**
dla kombinatu w Zambrowie

Lubuska Fabryka Zgrzeblarek w Zielonej Górze zakończyła ostatnią produkcję pierwszej serii 110 sztuk nowych, udoskonalonych zgrzeblarek dla budującego się kombinatu bawelnianego w Zambrowie.

Zgrzeblarki przeznaczone dla Zambrowa są maszynami nowej konstrukcji, doskonalszymi od dotychczas produkowanych. Są one o wiele wydajniejsze.

W 30 rocznicę zgonu W. I. Lenina Masy pracujące całego świata czczą pamięć swego Wodza

Masy pracujące całego świata składają hołd pamięci W. I. Lenina w przededniu 30 rocznicy zgonu.

MOSKWA (PAP). 18 bm. odbyły się we wszystkich dzielnicach Moskwy uroczyste akademie żałobne poświęcone 30 rocznicy zgonu W. I. Lenina, założyciela KPZR, twórcy państwa radzieckiego, wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata.

W ciągu ostatnich dni tysiączne rzesze mieszkańców Leningradu zwiedzają domy, w których ongiś mieszkał W. I. Lenin. Domy te obecnie zamieniono na muzea. W przeddzień obchodów 30 rocznicy śmierci Lenina te po wieczne czasy pamiętne miejsca ściągają szczególnie dużo osób — mieszkańców Leningradu, przyjeżdżających z innych miast oraz z innych krajów.

PEKIN (PAP). W Chinach Ludowych ludność z pietizmem czci pa-

mięć wielkiego wodza mas pracujących całego świata. Szanghajska organizacja Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej otwiera wystawę poświęconą życiu i działalności Lenina.

BUDAPESZT (PAP). W miastach i wsiach Węgierskiej Republiki Ludowej odbywają się zebrań z referatami o życiu i działalności założyciela KPZR i twórcy państwa radzieckiego. 21 bm. KC Węgierskiej Partii Pracujących i rząd węgierski organizują w Budapeszcie uroczyste akademie poświęconą 30 rocznicy zgonu Lenina.

BUKARESZT (PAP). W Instytucie Filozofii Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej odbyło się 18 bm. zebranie uczonych poświęcone pamięci Lenina.

Zebrań uczonych poświęconych 30 rocznicy zgonu Lenina odbyło się również w Instytucie Nauk Ekonomicznych przy Akademii. Na zebraniu wygłoszono szereg referatów.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Montevideo, że Urugwajsko-Radziecki Instytut Łączności Kulturalnej wspólnie z innymi organizacjami postępowymi kraju przygotowuje uroczystą akademię poświęconą 30 rocznicy zgonu Lenina.

W gmachu KC Komunistycznej Partii Urugwaju odbędzie się 22 bm. akademie z udziałem członków Partii Komunistycznej i ludzi pracy Montevideo.

Tysiące osób zwiedzają Muzeum Lenina w Poroninie.

Robotnicy, chłopci i młodzież wielką cziłą otaczają miejsca związane z pobytami Włodzimierza Ilicza Lenina w Polsce. Tysiące osób zwiedza rokrocznie Muzeum w Poroninie, aby zapoznać się z życiem i działalnością Lenina oraz złożyć hołd pamięci twórcy nowej ery w dziejach ludzkości.

Bezpośrednie dostawy materiałów dla PZGS woj. warszawskiego

Bezpośrednie dostawy wyrobów włókienniczych z Centrali Tekstylniej w Łodzi do PZGS woj. warszawskiego uzupełniły w sposób istotny zapas magazynów spółdzielczych.

M. in. do gminnych spółdzielni w pow. Sochaczew skierowano materiały z tych dostaw na sumę ponad 510 tys. zł. W pow. Płock dostarczono do gminnych spółdzielni ponad 5.500 m różnych materiałów na ogólną sumę ponad 700 tys. zł.

Na cześć II Zjazdu PZPR

Przedterminowe zakończenie zasadniczych prac przy kotle wysokopiętnym nr 1 w Nowej Hucie

Na 18 godzin przed zaplanowanym w harmonogramie terminem, załogi budowlano-montażowe zatrudnione w rejonie nowohucyjskiej siłowni zameldowały o zakończeniu zasadniczych prac przy kotle wysokopiętnym nr 1 i urzędniczym doprowadzających parę do turbodmuchaw.

W ten sposób umożliwiono został terminowy rozruch poszczególnych agregatów i kotła, a następnie turbiny i turbodmuchaw oraz przygoto-

wanie całego rejonu siłowni do eksploatacji.

Jest to poważne osiągnięcie całej załogi, która po zaznajomieniu się z wytycznymi IX Plenum Partii zmogła wysiłki nad skróceniem terminów wszystkich prac montażowo-budowlanych i dostosowaniem ich do węższego zagadnienia: uruchomienia siłowni.

19 bm., budowniczości siłowni, której terminowe uruchomienie warunkuje planowe rozpoczęcie produkcji przez wielkie piece, stalownię, aglomerownię, koksownię i walcownię — podjęli szereg nowych zobowiązań, postanawiając wykonać wcześniej wszystkie prace przy budowie pom-powni stopnia II, tak by można było przekazać ten obiekt do pełnej eksploatacji na 2 dni przed terminem. O 5—10 dni ma być skrócone wykonanie robót przy innych obiektach.

W odpowiedzi na apel A. Breguly

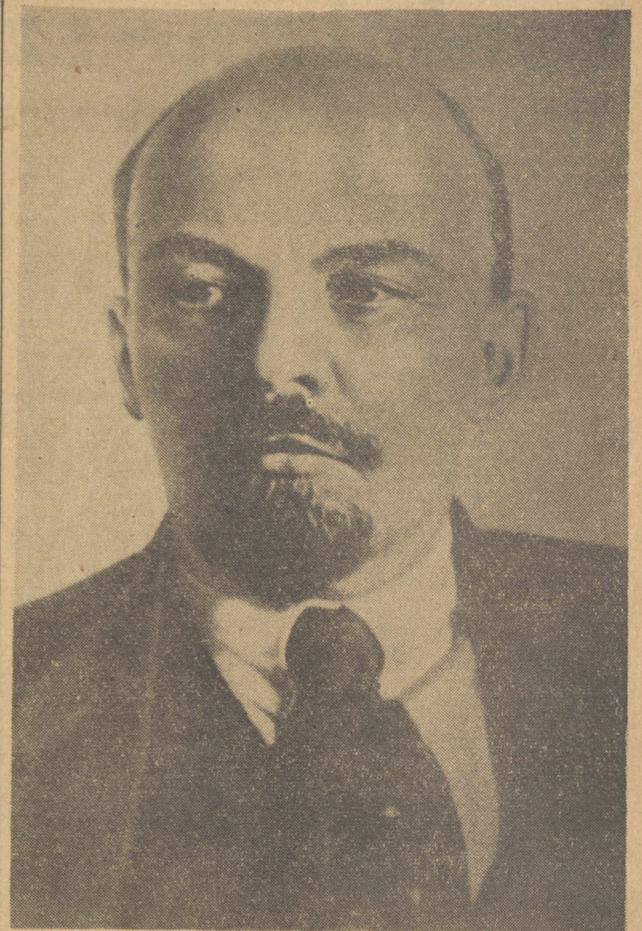
Apel towarzysza Zakł. Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu A. Breguly, który wezwał racjonalizatorów, by złożyli w czynnie przedzjazdowym co najmniej po jednym wniosku usprawniającym, podchwycony został przez wielu robotników fabryki poznańskich.

W zakładach im. Stalina 33 racjonalizatorów podjęło apel Breguly, zobowiązując się do dnia Zjazdu złożyć łącznie 55 wniosków racjonalizatorskich.

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych 3 czołowych racjonalizatorów opracuje po jednym wniosku, a w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego 5 racjonalizatorów ma złożyć 6 wniosków.

W Zakładach Przemysłu Gumowego »Stomil« 10 racjonalizatorów podchwyciło apel Breguly.

Dziś w numerze: Na str. 4 HENRYK KURTYŃSKI POTĘŻNA DŹWIGNIA (W związku z dyskusją o młodzieży)



Polska delegacja kulturalna wyjechała do Chin

19 bm. wyjechała do Chińskiej Republiki Ludowej polska delegacja kulturalna pod przewodnictwem dyrektora generalnego Min. Oświaty, W. Pokory, w celu podpisania planu realizacji umowy kulturalnej na 1954 r. między Polską a Chińską Republiką Ludową.

Konferencja 4 powinna przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego Ludność Niemiec domaga się udziału w rozmowach

BERLIN (PAP). Ludność Niemiec zach., wielu wybitnych działaczy politycznych i społecznych, liczne organizacje społeczne domagają się udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w konferencji berlińskiej i wyrażają przekonanie, że konferencja ta przyniesie jednoczenie narodowi niemieckiemu.

Około 400 uczestników wiecu w Hanowerze skierowało do konferencji berlińskiej depeszę, w której podkreślają konieczność udziału Niemiec zach. i NRD w konferencji czterech i wyrażają nadzieję, że konferencja przywróci jednność narodowi niemieckiemu.

Robotnicy zakładów »Howaldt-Werke« i stoczniowcy Hamburga skierowali do rządu Niemiec zachodnich i NRD pisma, w których domagają się podjęcia rozmów między przedstawicielami obu części Niemiec jeszcze przed rozpoczęciem konferencji czterech. 3.500 podpisów zebrały członkinie

Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich pod rezolucjami żądającymi udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w rozmowach czterech ministrów spraw zagranicznych.

Wielu znanych działaczy społecznych Niemiec zach. — uczonych, pisarzy, artystów, d. chownych — w piśmie do ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, W. Brytanii i USA zwracają się z prośbą, aby konferencja połączyła obu rządów niemieckim wzajemne porozumienie w sprawie bezpośredniej współpracy niemieckich szkół wyższych, instytutów naukowych i akademii, swobodnego rozpowszechniania literatury naukowej i artystycznej itd.

Autorzy listu wyrażają przekonanie, że konferencja stanowić będzie pierwszy krok na drodze do złagodzenia napięcia międzynarodowego i powzięcia ona ważne decyzje, które sprzyjać będą pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

Pismo podpisał m. in. prof. uniwersytetu w Ludwigsburgu dr. Ackerknecht, prof. uniwersytetu monachijskiego Althaus, pastor Mochalski i inni.

Faszystowska ustawa Adenauera

BERLIN (PAP). Bońskie młn. spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy przewidującej znaczne uszczuplenie prawa robotników zachodnio-niemieckich do strajku. Projekt ten przewiduje m. in. tłumienie strajków politycznych »wszelkimi środkami«.

BERLIN (PAP). W wielu zakła-

dach przemysłowych w Niemczech zach. ogłoszono zapowiedź masowych redukcji robotników i wprowadzono skrócony tydzień pracy.

BERLIN (PAP). W Niemczech zach. nastąpiła nowa zwyżka cen artykułów powszechnego użytku i usług. Zwyżka dotyczy przede wszystkim artykułów spożywczych. Podrożały również koleje (o 22 proc.), opłaty przesyłek pocztowych zagranicznych — o 25 proc., a krajowych — o 30 proc. itd.

Polsko-grecki układ płatniczy

W Atenach podpisany został układ między Narodowym Bankiem Polskim a Bankiem Greckim ustalający warunki płatnicze wymiany handlowej polsko-greckiej. Jednocześnie ustalono listy towarowe tej wymiany na 1954 r.

Polska eksportować będzie do Grecji węgiel, różne maszyny, wyroby włókiennicze, szkło i porcelanę oraz inne towary. Grecja dostarczy Polsce piropy, koncentraty cynku, rudę żelazną, tytoń, pomarańcze, cytryny, ryż i inne.

50-lecie pracy scenicznej A. Dunajewskiej

Artystka Państw. Teatru Polskiego we Wrocławiu, Antonina Dunajewska obchodziła w tych dniach jubileusz 50-lecia pracy scenicznej.

A. Dunajewska, wychowanka szkoły dramatycznej Gabrieli Zapolskiej, występowała przed wojną na wszystkich większych scenach w Polsce. W 1944 r. weszła w skład zespołu Teatru II Armii WP. Od 1945 r. artystka występuje w teatrach wrocławskich. W 1949 r. Dunajewska została odznaczona Orderem Sztandar Pracy II kl.

Bezsensowne warunki Amerykanów w Panmundżon Przygotowania do uprowadzenia jeńców ludowych

PEKIN (PAP). 18 bm. odbyło się trzecie posiedzenie sekretarzy łącznikowych obu stron w Panmundżon w sprawie Konferencji Politycznej.

Posiedzenie nie posunęło sprawy naprzód, ponieważ przedstawiciel strony amerykańskiej w dalszym ciągu domagał się skorygowania protokołów poprzednich posiedzeń, uzależniając od tego wznowienie rozmów.

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej podkreślił, że o ile strona przeciwna istotnie pragnie szybkiego wznowienia rozmów wstępnych, nie powinna upierać się przy tzw. warunkach, które uniemożliwiają wznowienie tych rozmów. Strona koreańsko-chińska stanowczo domaga się, by rozmowy zostały wznowione natychmiast i zaproponowała datę 20 bm.

Przedstawiciel strony amerykańskiej upierał się w dalszym ciągu przy warunkach skorygowania protokołów dotychczasowych posiedzeń i odmówił uzgodnienia ze stroną koreańsko-chińską daty wznowienia rozmów wstępnych.

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej zaproponował przerwanie posiedzenia do 20 bm. Strona amerykańska wyraziła na to zgodę.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o dalszych przygotowaniach

strony amerykańskiej do uprowadzenia koreańskich i chińskich jeńców wojennych w nocy z 22 na 23 bm.

Amerykanci zwiększyli liczbę uzbrojonego personelu w strefie zdemilitaryzowanej w pobliżu obozu jenieckiego Tongliangni. Dzień i noc uzbrojone patrole krążą na obszarze między obozem jenieckim a linią demarkacyjną. Ma to zapobiec ewentualnym próbom ucieczki jeńców, którzy pragną powrotu do ojczyzny.

17 bm. agenci Czang Kai-szeka uruchomili megafony, przez które nadawali instrukcje dla agentów w obozach jenieckich. Instrukcje te dotyczyły sprawy uprowadzenia jeńców i przewiezienia ich na wyspę Taiwan.

Pismo CGT

do związków radzieckich
PARYŻ (PAP). W związku z 9 rocznicą utworzenia francusko-radzieckiego Komitetu Związkowego, CGT (Powszechna Konfederacja Pracy) przesłała na ręce przewodniczącego Wschodniozwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. Szewnika pismo, w którym daje wyraz serdecznym i braterskim uczuciom francuskich mas pracujących dla Zw. Radzieckiego, mas

Zgon M. F. Szkiriatawa

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujący komunikat:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR zawiadamiają z głębokim bólem, że 18 stycznia po długiej i ciężkiej chorobie zmarł jeden z najstarszych działaczy Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego, członek Komitetu Centralnego KPZR, Przewodniczący Komitetu Kontroli Partijnej przy KC KPZR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — towarzysza Matwieja Fiodorowicza Szkiariatowa.

Śmierć towarzysza Matwieja Fiodorowicza Szkiariatowa, który poświęcił całe swe życie służbie naszej Partii i walce o sprawę mas pracujących, jest ciężką stratą dla Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO RADA MINISTRÓW ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło następujący komunikat:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zawiadamia z głębokim bólem o śmierci deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jednego z najstarszych działaczy Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego — towarzysza Matwieja Fiodorowicza Szkiariatowa.

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR postanowiły powołać dla zorganizowania pogrzebu M. F. Szkiariatowa komisję rządową w następującym składzie: M. A. Susłow (przewodniczący), N. M. Piegow, M. A. Michajłow i P. T. Komarow.

Trumna ze zwłokami M. F. Szkiariatowa wystawiona została w Sali Kolumnowej Domu Związków. 19 bm. począwszy od godz. 14 do 22 otwarto dostęp do sali dla pożegnania zmarłego M. F. Szkiariatowa.

O dniu pogrzebu ogłoszone zostaną dodatkowe zawiadomienie.

Złożenie wieńca u trumny M. F. Szkiariatowa przez ambasadora PRL

MOSKWA (PAP). 19 bm. wyżsi urzędnicy ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie z amb. W. Lewikowskim na czele przybyli do Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, by uczcić pamięć M. F. Szkiariatowa. Przedstawiciele ambasady złożyli u trumny Zmarłego wieńiec z napisem: »Wybitnemu działaczowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — od Komitetu Centralnego PZPR«.

Ambasador W. Lewikowski pełnił u trumny M. F. Szkiariatowa wartę honorową.

Wieńcie złożyli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów-demokracji ludowej, akredytowanych w Moskwie, a ambasadorowie tych krajów pełnili wartę honorową u trumny M. F. Szkiariatowa.

Depesza kondolencyjna KC PZPR

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

M o s k w a

Droży Towarzysze, Komitet Centralny PZPR wyraża głębokie współczucie z powodu śmierci towarzysza Matwieja Fiodorowicza Szkiariatowa, członka KC KPZR, przewodniczącego Komitetu Kontroli Partijnej przy KC KPZR.

W imieniu polskich mas pracujących żegnamy z żalem wraz z Wami wybitnego i zasłużonego działacza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Państwa Radzieckiego, który całe swe życie poświęcił wielkiej sprawie wyzwolenia i szczęścia ludu pracującego.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przekazanie jeńców nie repatriowanych stronom stanowiłoby pogwałcenie układu rozejmowego Pismo Kim Ir Sena i Peng Teh-huai'a

PEKIN (PAP). — Dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej marszałek Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych gen. Peng Teh-huai wysłali do przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych gen. K. Thimayya w odpowiedzi na jego list z 14 stycznia br. pismo, w którym oświadczają m. in.:

1 Twierdzi pan w swym liście, że opieka Komisji Repatriacyjnej nad jeńcami musi ustać 23 stycznia br. oraz, że Komisja musi ulec rozwiązaniu, ponieważ dowództwa obu stron nie osiągnęły porozumienia co do dalszego wykonywania jej funkcji. Postanowił pan, jako przewodniczący Komisji Repatriacyjnej, że przed 23 stycznia 1954 r. nie repatriowani jeńcy zostaną przekazani z powrotem stronom, w których niewoli się znajdowali. To stanowisko jest sprzeczne z postanowieniami umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, jak również z własną pana interpretacją tej umowy.

2 Uważamy, że Komisja powinna umożliwić dalsze prowadzenie akcji wyjaśniającej w ten sposób, aby

okres trwania tej akcji wyniósł łącznie 90 dni oraz że powinna ona nadal sprawować swe funkcje aż do zwolnienia Konferencji Politycznej.

3 Jak wynika z układu rozejmowego i umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, ani sama Komisja, ani jej przewodniczący nie mają prawa zwracania jeńców stronom, w których niewoli jeńcy ci znajdowali się poprzednio.

Wszystko wskazuje więc na to, że jeśli Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych zwróci jeńców koreańskich i chińskich władzom amerykańskim, Ilysmannowski i kuomintangowski, to wielu jeńców zostanie zamordowanych, a pozostali nie będą mieli możności powrotu do ojczyzny i do spokojnego życia.

Decyzja Komisji Repatriacyjnej w sprawie przekazania jeńców władzom amerykańskim, Ilysmannowski i kuomintangowski

Jest sprzeczna z zasadami humanitaryzmu, z postanowieniami Konferencji Genewskiej i z umową o kompetencji Komisji.

4 W związku z powyższym uważamy, że przekazanie jeńców stronom, w których niewoli znajdowali się poprzednio, stanowiłoby pogwałcenie układu rozejmowego, i domagamy się, aby przewodniczący Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych cofnął swą decyzję w sprawie jeńców, aby Komisja sprawowała nadal opiekę nad jeńcami, aby akcja wyjaśniająca została wznowiona i aby Komisja Repatriacyjna czekała na decyzję Konferencji Politycznej co do dalszych losów jeńców przez 30 dni od chwili rozpoczęcia obrad tej Konferencji.

5 W okresie dalszego sprawowania przez Komisję opieki nad jeńcami strona koreańsko-chińska będzie ponosiła odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa i utrzymanie porządku w rejonie wokół obozu Songonni oraz zapobieganie wszelkim próbom wtargnięcia do tego rejonu.

W zakończeniu marszałek Kim Ir sen i gen. Peng Teh-huai proszą gen. Thimayya, aby rozpatrzyć uważnie treść ich pisma i udzielił na nie odpowiedź.

Leninizm — sztandar walki o socjalizm

Artykuł Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta w »Prawdzie«

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” z 19 bm. opublikował następujący artykuł Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pt. „Leninizm — sztandar walki o socjalizm”.

30 lat upłynęło już od śmierci Lenina. Ale im dłuższy okres czasu dzieli nas od chwili, gdy zgasło wielkie życie Wodza Rewolucji Proletariackiej, koryfeusza marksistowskiej nauki społecznej, założyciela pierwszego na świecie państwa mas pracujących — tym wyżej wznosi się nad światem i rozwija nieśmiertelny sztandar idei leninowskich. Leninizm — myśli i dzieła Lenina — oddziaływało na świat, na setki milionów ludzi pracy z wznoszącą wciąż i nieporównywalną żywotnością i mocą.

Cóż jest źródłem tej rosnącej niepowstrzymanie siły leninizmu? Źródłem tym są tęsknoty twórcze mas do nowego, lepszego życia i ich bojowa wola urzeczywistnienia tego celu. Nie było w dziejach ludzkich idei, myśli, programu działań, które by z większą wyrazistością i mocą odzwierciedlały najgłębsze dążenia mas pracujących do całkowitego wyzwolenia człowieka z wszelkiej przemocy i ucisku — jak wyraża to nauka marksistowsko-leninowska. Leninizm wyrósł z odwiecznych i najszlachetniejszych tęsknot do walki z niedolą ludzką i sztandar tej walki wydźwignął po raz pierwszy w dziejach ludzkości, zapoczątkował nową epokę historyczną.

Tylko geniusz ludzki tej miary, jak Lenin, mógł tak głęboko, tak wszechstronnie, tak przewidująco ująć, rozwinąć, powziąć epokowe zdobycze marksistowskiej teorii społecznej z konkretnymi warunkami walki proletariatu i uźródlić masę w taki program działania, aby zabezpieczył ich zwycięstwo.

Obłębny zasługą Lenina w dziejach walki klasowej proletariatu światowego jest przede wszystkim to, że jego myśli i jego dzieła dały walczącym masom oręż niezawodny i niepokonany: świadomość, jasny program i organizację. Nie było w historii proletariatu organizacji, która by równie konsekwentnie, nieugięcie, ofiarnie, mężnie, przewidująco kierowała walką ludu pracującego o jego wyzwolenie — jak partia stworzona przez Lenina. „25 lat piastował towarzysza Lenina naszą partię i wypiastował ją na najsilniejszą i najbardziej zahartowaną w świecie partię robotniczą” — mówił po zgonie Lenina w styczniu 1924 roku Józef Stalin. Minęło od tego czasu 30 lat, obfitujących w potężne wydarzenia dziejowe, a partia wypiastowana przez Lenina wyrosła w wielką kierowniczą siłę potężnego państwa socjalistycznego, stała się natchnieniem twórczym społeczeństwa radzieckiego w jego obłębnej pracy i wspaniałych porывach, wodzem i organizatorem jego wielkich historycznych osiągnięć, niezłomną opoką, o którą rozpryskują się bezskutecznie wszelkie zakusy wroga. Jej autorytet, jej wpływ, jej rola ideowa, moralna, polityczna rozszerzają nieustannie skalę i moc swego oddziaływania. Partie komunistyczne i robotnicze w szeregach krajów świata — w tym i w Polsce — czerpią wzór z Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, rozwijają się, umocniają, wzbogacają doświadczeniem i rosną nadal w siłę, mobilizując pod sztandarem leninizmu coraz szersze masy.

Gdy Lenin odszedł, pozostały wielkie, zorganizowane, niezłomne i niewyczerpane siły, które powołał do życia Jego geniusz i wysiłki twórcy, które nierozdzielnie związane są z potrzebami i pragnieniami, z aktywnością bojową i energią tworzącą setki milionów ludzi pracy.

Uczniowie i współbojownicy Lenina, którym przewodził aż do niedawna wielki kontynuator Jego dzieła — Józef Stalin, nadal silom tym nowego rozmachu, zdołali rozwinąć zasięg twórczego wpływu idei leninowskich, ogarnąć ich oddziaływaniem olbrzymie masy ludzkie, wszystko co najlepsze, przodujące, postępowe i twórcze.

Pod ich kierownictwem wyrosła niewzruszona potęga nowych sił i zdobyczy ludu pracującego, wyrosło państwo radzieckie — państwo zwycięskiego socjalizmu. Promienny sztandar leninizmu stał się ostoją ideałów i nadziei wyzwolenych wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych.

Wielki strateg i wódz proletariatu Lenin nauczył partię, jak mobilizować i skupiać pod jej sztandarami wszystkie siły rewolucyjne ludu pracującego miast i wsi, pragnącego zrzuć z siebie brzemień ucisku klas pasożytniczych, tyranii imperializmu. Leninowi zawiązywaliśmy gruntowne opracowanie wielkich zasad sojuszu politycznego klasy robotniczej z chłopstwem pracującym — jako podstawowego warunku zwycięstwa zarówno w walce o władzę, jak i w walce o zbudowanie nowego ustroju społecznego. Lenin wskazał partiom robotniczym wagę kwestii narodowej w rozwoju walk klasowych i rewolucyjne znaczenie ruchów wyzwolenych przeciwko uciskowi narodowemu w powiązaniu z walką o wyzwolenie społeczne.

Twórczo rozwijając naukę marksistowską, będącą wyrazem najgłębszego internacjonalizmu, Lenin dowiódł niezbicie, że prawdziwy internacjonalizm proletariacki znajduje istotny wyraz również w zasadzie równoprawności narodowej, w uznaniu praw każdego narodu do stanowienia o swym losie. W oparciu o te zasady Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wyzwoliła w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej narody dawnej Rosji z wszelkiego ucisku narodowego i społecznego, urzeczywistniła przyjaźń i braterską współpracę narodów radzieckich, zespoliła je w jedną wielką rodzinę, dając ujęcie potężnemu rozwojowi ich gospodarki i kultury narodowej.

Jakże słusznymi i jakże doniosłymi dla zwycięstwa proletariatu okazały się idee i nauka leninizmu w podstawowych zagadnieniach sojuszu robotniczo-chłopskiego, w zagadnieniu przodownictwa klasy robotniczej we wspólnej walce robotników i chłopów o obalenie władzy burżuazyjno-obszarnicznej i w walce narodowo-wyzwoleniczej z imperialistyczną tyranją! Potwierdził to nader dobitnie rozwój sytuacji międzynarodowej i przebieg walk rewolucyjnych w ciągu okresu, jaki upłynął od zgonu Lenina, potwierdza to niemiernie jasrawo obecna sytuacja na świecie. Z jaką olśniewającą siłą potwierdziły się przepowiednie Lenina o przebudzeniu się narodów Azji! Jakże wymowną ilustracją myśli leninowskich o przedśmiertnych paroksyzmach burżuazji jest coraz bardziej brutalne dekapitacje suwerenności narodów zachodnio-europejskich przez imperialistów amerykańskich!

Lenin, rozwijając twórczo naukę marksizmu w nowych warunkach historycznych, przeprowadził głęboką analizę ekonomiki i polityki kapitalizmu w schyłkowym okresie jego rozwoju, gdy z całą siłą ujawniły się wewnętrzne przeciwieństwa tego systemu gospodarczego, jego coraz ja-

skrawszy, pasożytniczy charakter, jego niszczące skutki społeczne, jego niepowstrzymane grabieżce i agresywne tendencje oraz rywalizacja największych państw imperialistycznych w walce o panowanie nad światem. Wynikiem zaostrenia się antagonizujących przeciwieństw w obszarze imperializmu były dwie wielkie wojny światowe, ich aktualnym wyrazem jest dzisiejsza awanturnicza polityka Stanów Zjednoczonych. Jakże przewidywała, trafna, głęboka okazała się leninowska ocena imperializmu w świetle doświadczeń minionego 30-letniego, jakże więc aktualne znaczenie posiadają i obecnie wnioski tej analizy dla światowego ruchu robotniczego!

Rewolucja Październikowa wydała kapitalizmowi pierwszy wielki zwycięski bój i uczyniła wyłom w kapitalistycznym systemie światowym. Wyłom ten pogłębił się i rozszerzył w wyniku historycznego zwycięstwa ZSRR w drugiej wojnie światowej. Walki narodowo-wyzwolenicze w Azji, zwycięstwo Chińskiej Armii Ludowej i powstanie Chińskiej Republiki Ludowej stały się faktami o olbrzymim światowym znaczeniu, zmieniającymi do gruntu układ sił międzynarodowych.

Obecna ekspansjonistyczna polityka imperialistycznych USA z uporem nieuleczalnego szaleństwa zmierza do ustanowienia hegemonii USA nad światem, podcina ona podstawy i warunki funkcjonowania własnej ekonomiki, wijkając ją w coraz większe sprężynności. W ślepej pogoni za maksymalnym zyskiem trustów zbrojnych i innych koła rządzące Stanów Zjednoczonych zaostriżają swą politykę dyktatu ogólny kryzys systemu kapitalistycznego, pochając poszczególne państwa i podporządkowując sobie bloki państw kapitalistycznych w otchłań militarystyczną, konfliktów zbrojnych, nowych awantur, nowej wojny. Przewidyując taki bieg polityki imperialistycznej, przeprowadzając nawet z przedziwną przenikliwością wyniki tej polityki, potwierdzone przez współczesny nam rozwój wydarzeń, Lenin stwierdzał:

„Wynik walki na ogół można przewidzieć tylko na takiej podstawie, że olbrzymia większość ludności kuli ziemskiej jest w ostatecznym rezultacie szkolona i wychowywana do walki przez sam kapitalizm”.

Imperialiści czynią wszystko, aby utrzymać świat w atmosferze lęku, a własny kraj w nastroju paniki, ponieważ usprawiedliwia to w ich mniemaniu forsowaną przez nich politykę zbrojną i bloków wojennych. Ale olbrzymia większość ludności kuli ziemskiej wyciąga z tej polityki właściwy wniosek: pokój świata jest znów zagrożony — trzeba więc organizować obronę pokój! Pod takim hasłem rozwija się i rośnie współczesny potężny ruch światowy w obronie pokoju.

Podpora, nadzieja i gwiazda przodownia tego ruchu jest wytrwała, konsekwentna, zdecydowana polityka pokojowa państwa radzieckiego i sprzymierzonych z nim krajów demokracji ludowej. Polityka ta jest trwałą i niezłomną, ponieważ wynika ona z założeń ideowych leninizmu, z konsekwentnego stosowania jego nauk i zasad.

Leninizm czerpał i czerpać będzie zawsze natchnienie dla swych działań z najżywniejszych interesów mas ludowych, z ich sytuacji, z ich pragnień i potrzeb. Te zasady wpały w swoją partię Lenin, ucząc ją kierownictwa walką mas pracujących z klasą robotniczą na czele, aby obalić wła-

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

dyktatury proletariatu, o nienaruszalności kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Pod sztandarem wielkich idei leninizmu — idei zbudowania nowego społeczeństwa socjalistycznego — odbywał się nasz marsz, kształtowała się nasza walka, podobnie jak w innych bratnich krajach demokracji ludowej.

Pracę naszą i nasze budownictwo znakomicie ułatwiają historyczne doświadczenia narodów radzieckich, którym naród polski zawdzięcza swe wyzwolenie z niewoli faszyzmu. Olbrzymim i bezcennym oparciem w naszym budownictwie jest wielostronna braterska pomoc i poparcie państwa radzieckiego. Niezastąpionym wzorem politycznego kierownictwa jest dla nas przykład Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Doniosłym zadaniem organizacyjnym, które II Zjazd partii przed partią, będzie dalsze ugruntowanie leninowskich norm i zasad budownictwa partyjnego, umocnienie niezłomnej zwartości partii, pogłębianie demokracji wewnętrznej na podstawie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie zasady kolegiałności kierownictwa, wychowywanie nas w duchu głębokiego internacjonalizmu i patriotyzmu.

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego — rejonami jego przyszłych zwycięstw — były nierozdzielnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzi tego braterskiego cementowała krew przelana we

wspólnej walce przeciwko kapitalistycznej niewoli i caratowi. Właśnie dzięki czynnej pomocy Lenina i KPZR polski ruch robotniczy na przestrzeni dziesięcioleci przezwyciężał luksemburgizm i oportunizm, wyzwał się z balastu błędnych poglądów i coraz gruntowniej zaszpecał w swych szeregach zasady leninizmu.

Twórcze astosowanie zasad leninizmu stało się źródłem zwycięstw komunistów polskich w walce narodowo-wyzwoleniczej narodu polskiego przeciwko najdziesięciu hitlerowskiemu, w utworzeniu Polski demokratycznej, w wzmocnieniu sojuszu robotników i chłopów, w głębokich przemianach rewolucyjnych i w postępującym coraz bardziej naprężeniu budownictwa socjalizmu w Polsce.

Jeśli Polska i inne kraje demokracji ludowej mogą w przedmiotu dziesiątej rocznicy swego wyzwolenia podsumować wyniki wiekopomych osiągnięć i niebawomego wzrostu twórczej aktywności wielomilionowych mas — zawiązać się do wielkiej wyzwoleniczej roli i bezinteresownej pomocy Państwa Radzieckiego, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i swej niezłomnej wierności ideom leninizmu.

Dalsze wzmocnienie ideologicznej jedności partii komunistycznych i robotniczych, ich ściślejszej więzi i braterskiej współpracy z wielką partią stworzoną przez Lenina, jest najpewniejszą rejonami ich nowych zwycięstw w budownictwie socjalizmu.

M. F. SZKIRIATOW

W ogłoszonym przez Agencję TASS wspomnieniu pośmiertnym o M. F. Szkiariatowie czytamy:

Wieczorem 18 stycznia 1964 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ofiarny bojownik o wielką sprawę komunizmu, członek Komitetu Centralnego KPZR, Przewodniczący Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — Matwiej Fiodorowicz Szkiariatow.

Matwiej Fiodorowicz Szkiariatow urodził się w 1888 r. w uboższej rodzinie chłopskiej. Od lat młodości przeżywał trudny surowy smolek życia, napierając na wsi, a potem w mieście jako robotnik — kra-

W 1906 r. M. F. Szkiariatow wstąpił do Partii Komunistycznej i prowadzi działalność partyjną wśród robotników krawieckich. Policja carska bacznie śledzi młodego bolszewika i w 1909 r. aresztuje go. Po wyjściu na wolność towarzysza Szkiariatowa powołano do dalszego ciągu działalności rewolucyjnej, prowadząc robotę partyjną w moskiewskiej organizacji bolszewickiej.

W 1910 r. ponownie aresztuje M. F. Szkiariatowa i wydalą go z Moskwy. Towarzysz Szkiariatow prowadzi rewolucyjną działalność podziemną w Rosji, w tym w Donem. Wkrótce zostaje znów aresztowany i zesłany na 3 lata do gubernii wołogodzkiej. W 1914 r. po powrocie z zesłania M. F. Szkiariatow zajęty jest rozległą nielegalną pracą partyjną w Moskwie, w dniach rewolucji lutowej 1917 r. towarzysza Szkiariatow wybrano do ramienia bolszewickiej organizacji swojej jednostki wojskowej do Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich oraz prowadził rozległą pracę organizacyjną i agitacyjną wśród żołnierzy garnizonu moskiewskiego, jak również w zakładach przemysłowych i fabrykach Moskwy. Jest wówczas członkiem buła organizacji wojskowej przy moskiewskim komitecie partii.

W przeddzień Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej M. F. Szkiariatow przebywał w Tule, gdzie pracował jako przedstawiciel organizacji bolszewickiej w Komitecie Partyjnym Tulejskiej Rady Delegatów Robotniczych. W dniach przewrotu październikowego był członkiem Tulejskiego Komitetu Wojskowo-Revolucyjnego.

W 1915 r. ponownie aresztuje M. F. Szkiariatowa i wydalą go z Moskwy. Towarzysz Szkiariat

L E N I N

„Wielkość Lenina na tym właśnie przede wszystkim polega, że stworzywszy Republikę Rad wykazał przez to w praktyce ucieleśnionym masom całego świata, że nadzieja na wybawienie nie jest stracona, że panowanie obszarńników i kapitalistów nie jest długotrwałe, że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących, że królestwo pracy należy stworzyć na ziemi, a nie w niebie. Wnieśli oni tym w sercach robotników i chłopów całego świata nadzieję wyzwolenia.“ (Stalin).



Lenin w listopadzie 1921 r.

Gdy 30 lat temu umarł Lenin, w żłobie pogrążone były narody republik radzieckich. Pogrążeni byli w żalobie wszyscy ci, którym Partia kierowana przez Lenina — poprzez barykady Rewolucji, poprzez pierwsze ciężkie lata imperialistycznej interwencji i wojny domowej, poprzez pierwsze niewymownie trudne lata tworzenia fundamentów socjalizmu — torowała drogę do jasnej przyszłości. W żalobie pogrążeni byli wszyscy wydziedziczeni i wyzyskiwani: polski fernal i chiński kulis, robotnik plantacji bawełny w Ameryce Południowej i afrykański niewolnik białych panów — wszyscy ci, którzy wiedzieli, że to umarli ich przewodnik i nauczyciel. Gdy Lenin, 30 lat temu, kończył życie, zacierali ręce wielokapitałiści i bankierzy i przywódcy prawicowej socjaldemokracji, zapowiadali „koniec“ państwa, które po raz pierwsze w historii ludzkości było państwem robotników i chłopów, które pierwsze w dziejach świata ośmieliło się obalić panowanie wyzyskiwaczy.

Alle Lenin pozostawił po sobie dzieło, które jest nieśmiertelne, wielokrotnie potężniejsze dziś, niż było wówczas, 30 lat temu: swoje prace teoretyczne, które uczyły i nadal uczą walki o socjalizm klasę robotniczą i narody uciskane całego świata, które pomagają budować socjalizm Chinom i europejskim krajom demokracji ludowej. Lenin pozostawił Partię, która była i jest wzorem dla wszystkich innych komunistycznych i robotniczych partii, i państwo, które stało się potężnym czynnikiem nowego kształtowania stosunków na całym świecie, stało się pierwszą brygadą szturmową ludzkości.

Dzieło Lenina zwyciężyło i żyje dziś na przestrzeniach zamieszkałych przez jedną trzecią ludzkości. Dzieło Lenina jest natchnieniem i drogowskazem dla setek milionów ludzi na całym świecie, dla ruchu robotniczego i ruchu narodowo-wyzwoleńczego krajów kolonialnych, ruchu o ileż potężniejszego, niż 30 lat temu.

DWUKROTNIE świat kapitalistyczny próbował zniszczyć kraj socjalizmu. U samego zarania załała ojczyznę Lenina fala interwencji, niepełna dwadzieścia lat później wtargnęły na ziemię radzieckie hordy hitlerowskie. I dwukrotnie imperializm poniósł klęskę w wojnie przeciwko socjalistycznemu mocarstwu. Zwyciężyło ono w imię pokoju i w obronie pokoju. Rewolucja Październikowa zdobywała i mobilizowała masy pod leninowskim hasłem „wojna wojnie“ i „mir miru“, „pokój światu“. Pierwsze dekryty władzy radzieckiej dotyczyły pokoju, przerwania działań wojennych, położenia kresu rzezi milio-

nów prostych ludzi. Gdy w latach 1943 — 1945 Armia Radziecka gnała przed siebie hitlerowskiego najezdźcę, przyniosła światu pokój po raz drugi.

Lenin, wykrywając prawa rządzące imperializmem, ostatnim stadium kapitalizmu, dowiódł, że wojny istnieć będą, póki istnieć będzie imperializm: wojny kapitalistycznych państw między sobą, wojny kapitalistycznego świata przeciwko pierwszemu państwu, które zniosło wyzysk kapitalizmu. Ale Lenin uczył jednocześnie, że mimo to istnieje możliwość pokojowego współżycia dwóch ustrojów.

I znowu historia potwierdza słusność leninowskiej nauki. Świat jest dziś podzielony na dwa obozy, oboz pokoju i wojny, ale granica rozdzielająca te dwa obozy nie pokrywa się przecięt z granicami państwowymi. Dziś, gdy imperializm amerykański dąży do wywołania nowej wojny, widzimy, że siły, na które wskazywał Lenin jako na sojuszników socjalizmu, działają i odgrywają coraz większą rolę. Rosnie opór narodów przeciw polityce imperializmu: czyż narody Francji i Włoch oraz narodów krajów kolonialnych walczące o swą wolność nie wnoszą poważnego wkładu do siły, co skutecznie krzyżuje plany tych, których słusnie nazywamy podległymi wojennymi? Czyżnikami, krzyżującym plany wojenne, są również w nienajmniejszej mierze sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego, a nawet przeciwstawne sobie interesy poszczególnych grup burżuazyjnych w jednym i tym samym państwie kapitalistycznym.

W walce o pokój, w walce, która najbardziej wyraża interesy całej ludzkości, Polska zajmuje zaszczytne miejsce w obozie, któremu przewodzi Związek Radziecki. Przez setki lat nasz kraj był obiektem w rozrywkach państw imperialistycznych. Przewodząc politykę pokoju, prowadzimy po raz pierwszy w naszych dziejach politykę samodzielną.

Z ANALIZY imperializmu Lenin wyciągnął wniosek, że — wobec nierównomiernego rozwoju poszczególnych państw kapitalistycznych — rewolucja może zwyciężyć najpierw w jednym kraju. I że socjalizm zapanauje na całym świecie w wyniku stopniowego odpadania od systemu kapitalistycznego jednego kraju po drugim. Historia potwierdziła słusność i tej leninowskiej tezy. Z burzy Października zrodziło się pierwsze państwo socjalistyczne, a w ogniu drugiej wojny światowej zruczyły z siebie okowy kapitału państwa demokracji ludowej w Europie, a następnie Chiny Ludowe. Tylko na amerykańskich bagnach trzyma się władza kapitału we Francji i we Włoszech. W ogniu bezpośredniej walki przeciw imperializmowi stoją Wietnam, Malaje, kraje kolonialne Afryki Północnej.

Lenin uczył, że droga ludzkości do wyzwolenia, do prawdziwie ludzkiego życia, do sprawiedliwego, socjalistycznego ustroju prowadzi poprzez obalenie panowania kapitalistów i obszarńników i zdławienie przemocą ich oporu, poprzez stworzenie państwa dyktatury proletariatu, państwa typu Komuny Paryskiej, typu Republiki Rad. Lenin uczył, że tylko państwo dyktatury proletariatu może zbudować socjalizm, może zapewnić krajowi utrzymaniu przez kapitalistów w zafocianiu — jak Rosja 1917 roku — szybki rozwój gospodarczy, stworzyć podstawy dla zapewnienia dobrobytu wszystkim ludziom pracy.

O słusności tej leninowskiej tezy mogli się przekonać wszyscy ci, którzy latami mówili o „kolosie na glinianych nogach“, którzy liczyli na „wykrwawienie się“ Związku Radzieckiego w wojnie z faszysmem hitlerowskim.

O słusności tej tezy przekonuje się dziś świat na nowo, gdy Związek Ra-

dziecki wkacza w nowy etap swego budownictwa, gdy prowadzona przez Lenina i Stalina z żelazną konsekwencją polityka uprzemysłowienia, polityka budowania i rozbudowy ciężkiego przemysłu — daje bogate owoce, gdy w nieznanym gdzieś indziej „empie podnosi się dobrobyt 200-milionowego“ narodu radzieckiego,

Polska Ludowa buduje socjalizm, kierując się nauką marksizmu-leninizmu, wzorując się w zasadniczych, podstawowych sprawach na Związku Radzieckim, albowiem droga do socjalizmu jest jedna. I my przejeżdżamy kraj, na którym ciężko zafociano kapitalistycznej gospodarki, kraj zrujnowany przez wojnę i okupację i my przezwyciężyliśmy słabość, zafociano, zależność gospodarczą przez zbudowanie podstaw socjalizmu, przez to, że cały kraj pokryliśmy rzutowaniami fabryk i hut. Wraz z całym obozem socjalizmu wkaczamy w okres, kiedy większe niż dotąd inwestycje w rolnictwie i przemyśle lekkim umożliwiają nam szybsze podnoszenie poziomu życiowego.

LENIN uczył, że „dyktatura proletariatu jest to szczególna forma sojuszu klasowego między proletariatem, awangardą ludu pracującego, a licznymi nieproletariackimi warstwami ludu pracującego... jest to sojusz niezachwiany zwolenników socjalizmu z jego chwycnymi sprzymierzeńcami...“ Lenin uczył, że sojusz klasy robotniczej z pracującymi chłopami stanowi podstawę władzy ludowej w każdym kraju budującym socjalizm. Tak jest również i u nas w Polsce. Władza ludowa dała chłopu ziemię, dała chłopom dzieciom możliwość nauki i awansu społecznego, dąży do tego, by wieś uczyniła zamożną i kulturalną. Po raz pierwszy chłop pracujący nie są traktowani tylko jako siła robocza, jako dostawcy dla miast i odbiorcy wytwórczości miast. Są pełnoprawnymi obywatelami państwa, którzy na równi z klasą robotniczą korzystają z wszystkich dobrodziejstw dokonanej u nas rewolucji.

Lenin stworzył partię nowego typu, jedynie zdolną do kierowania masami w walce o zwycięstwo socjalizmu. Jej siła polega na umiejętności rozwiązywania konkretnych zadań w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu. Jej siła polega na jej organizac-

cji, opierającej się na jednolitych poglądach członków partii. Jej siła polega na demokratycznym centralizmie partii, na aktywnym udziale członków partii w kierowaniu nią. Jej siła polega na zasadzie zespolowości w pracy wszystkich organów partyjnych. Partia ta jest wzorem dla wszystkich rewolucyjnych partii klasy robotniczej.

Lenin uczył nas praktycznego internacjonalizmu. Leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa przemieniła carskie więzienie narodów w kwitnący wolny związek równouprawnionych republik.

BYŁ LENIN przyjacielem polskiego ruchu robotniczego. Pisał o robotnikach Łodzi w 1905 r., że dali „nie tylko nowe wzory rewolucyjnego entuzjazmu i bohaterstwa, lecz i wyższe formy walki“. Nauka Lenina, krytyka Lenina, współpraca z partią Lenina pomagały partii polskiej klasy robotniczej, od SDKPiL poprzez KPP i PPR do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W 1920 r. Lenin mówił do żołnierzy Czerwonej Armii: „...polscy obszarńnicy i kapitaliści podlegani przez Ententę narzucili nam nową wojnę. Pamiętajcie, towarzysze, że z polskimi chłopami i robotnikami nie jesteśmy porównani, że niepodległość Polski i polską republikę ludową uznaliśmy i uznajemy...“ Testament Lenina i pod tym względem wykonał kontynuator jego dzieła, Stalin: polityka Kraju Rad i Armia Radziecka przyniosły Polsce niepodległość i zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

Lenin mówił: „Zwycięży i utrzyma władzę ten tylko, kto wierzy w lud, kto zanurzy się w źródle żywej twórczości ludowej. Nierozważna wieź z masami pracującymi — to przede wszystkim stanowi o sile partii, którą stworzył Lenin. Uczył, że głównym bohaterem dziejów, siłą decydującą o przebiegu dziejów są masy ludowe. Geniusz Lenina, wielkość Lenina polega na tym, że wyrażał dążenia ludu rewolucyjnej Rosji, że wyrażał najgłębszy interes i dążenia wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych ludów świata.

Dlatego nie umarło dzieło Lenina, dlatego wielkość i dzieło Lenina żyje i zwycięża.

Ed. W.



„Cała władza Radom“ — obraz artysty malarz E. Kibrika.

Włodzimierz Majakowski

„Włodzimierz Iljicz Lenin“

(Fragment poematu)

Słowa nasze, nawet co ważniejsze słowo ściera się w użyciu, jak ubiór, co sparciał. Chce, by zajaśniało na nowo najdosłojniejsze ze słów — partia. Jednostka! co komu po niej?! Jednostki głosik cieńszy od pisku. Do kogo dojdzie? — ledwie do żony! I to, jeżeli pochylili się blisko. Partia — to głosów jeden poryw — zbitu w bezliku cichych i cienkich, pękają od nich wrogów zapory, jak w huku armat w uszach bębni. Zle człowiekowi, kiedy sam jest. Biała samemu, nic nie zwofuje — byle dryblas w pól go przełamie, i nawet słabsi, ale we dwoje. A gdy się w partię zejdziemy w walce — to padnij, wrogu, leż i pamiętaj! Partia — to ręka milionopalca, w jedną miążdzącą pięść zaciśniętą. Jednostka — zerem, jednostka — bzdura, sama — nie ruszy pięciocalowej kłody, choćby i wielką była figurą, a cóż dopiero podnieść dom pięćstopniowy. Partia — to barki milionów ludzi ciężko do siebie przypartych — podźwigniem gmachy, do nieba podrzucim, napławszy mięśnie i oddech w partii. Partia — to stos pacierzowy klasy robotniczej. Partia — to nieśmiertelność naszej sprawy. Partia — to jedno, co mnie nie zdradzi. Dziś jam subiektem, a jutro ścieram cesarstwa z mapy. Mózg klasy, sprawa klasy, siła klasy, chluba klasy — oto czym jest partia. Partia i Lenin — bliźnięta-bracia — kogo bardziej matka-historia ceni? Mówimy — Lenin, a w domyśle — partia, mówimy — partia, a w domyśle — Lenin.

Przełożył ADAM WAŻYK

Ze wspomnień o Leninie

Maksym Gorki

AZ DO 1918 ROKU, do niskiej podłej próby zamachu na życie Lenina, nie spotykałem się z nim w Rosji i nie widywałem go nawet z daleka. Przyszedłem do niego, kiedy jeszcze nie władał dobrze ręką i ledwie mógł poruszać przestrzeloną szyją. Na moje wyrazy oburzenia odpowiedział niechętnie, tak jak się mówi o tym, co się już uprzykrzyło: — Bijemy się. Cóż robić? Każdy walczy, jak może.

Spotkał się jak dobry przyjaciele, lecz, oczywiście, przenikliwie, wszystko widzące oczki miliego Iljicza spoglądały na mnie, „zblakane“, z wyraźnym politowaniem.

Już po kilku minutach Lenin zapalił się:

— Kto nie z nami, ten przeciw nam. Ludzie nieźleżni od historii — to fantazja. Jeżeli przypuszczają, że kiedyś tacy ludzie nawet byli, to dzisiaj ich nie ma, nie może być. Nikomu nie są potrzebni. Wszyscy, do ostatniego, wciągają się w wir rzeczywistości, skomplikowanej, jak nigdy jeszcze.

— Sojusz robotników z inteligencją, tak? Może to było nieźle. Powiedział inteligencji, żeby szła do nas. Przecież, waszym zdaniem, inteligencja rzetelnie służy interesom sprawiedliwości? Wiedź o cóż chodzi? No — chodzić do nas: to właśnie my podjęliśmy się kolosalnej pracy postawienia ludu na nogi, powiedzenia światu całej prawdy o życiu, to my pokazujemy ludowi prostą drogę do ludzkiego życia, drogę wyjścia ze stanu niewolnictwa, nędzy, poniżania.

...Zawsze oceniał on należycie znaczenie energii intelektualnej w procesie rewolucji i jak gdyby zgadzał się, że rewolucja w istocie rzeczy jest wybuchem tej właśnie energii, która nie znalazła dla siebie możliwości normalnego rozwoju w przyżycy i ciasnych ramach.

Byłem u niego, pamiętam, z trzema członkami Akademii Nauk. Mówiliśmy o konieczności reorganizacji jednej z wyższych uczelni Petersburga. Odpowiadający uczonych Lenin powiedział z satysfakcją:

— To rozumiem. To — mądry ludzie. Wszystko u nich jest proste, wszystko jasno sformułowane, od razu się widzi, że ludzie ci dobrze wiedzą, czego chcą. Praca z takimi ludźmi — to przyjemność. Szczególnie mi się spodobał ten...

Tu wymienił nazwisko dobrze znanego w rosyjskim życiu naukowym, a już nazwijtrud do mnie zadzwonił:

Albert Rhys Williams

W PRZEDDZIEN mego powrotu do Ameryki — było to przed dwudziestą laty — Lenin przyjął mnie w swoim gabinecie na Kremlu. Zebrało się nas w oczekalni wielu. Każdy czekał swej kolejki. Ale oczekiwanie przedłużało się. Było to zjawiskiem niezwykłym, ponieważ Lenin był zawsze bardzo punktualny. Wyciągnęliśmy stąd wniosek, że zatrzymał go jakieś niezwykle ważne sprawy państwowe, jakaś szczególnie wybitna osobistość. Minęło pół godziny, godzina, półtorej godziny, a my wciąż jeszcze siedzimy.

Zaczeliśmy już tracić cierpliwość, z gabinetu zaś dochodził nadal przytłumiony, spokojny bas gościa. Kimże mógł być ten ważny gość, jeżeli udzielono mu tak długiej audyencji? Wreszcie otworzyły się drzwi i ku powszechnemu zdumieniu z gabinetu

— Zapytajcie S., czy zechce pracować z nami? A kiedy S. przyjął propozycję, Lenin szerze się uśmiechnął; żartował, zacierając dłonie: — Jak tak dalej pójdzie, to przyśniemy wszystkich rosyjskich i europejskich Archimedesów, a wtedy świat — czy chce tego, czy nie — przecież się przemieni! Czerwiec, 1930 r.

wyszedł nie wojskowy, nie dyplomata, nie jakiś wysoki dygnitarz, lecz zwykły chłop w kożuchu baranin i w łapciach — typowy biedny chłop, jakich w owym czasie były w Rosji Radzieckiej miliony.

„Proszę mi wybaczyć — powiedział Lenin, gdy wszedł do gabinetu. — Był to chłop z Tambowskiego, chciałem się dowiedzieć, jakie jest jego zdanie o elektryfikacji, o kolektywizacji i o spłacie długów carskich. I było to tak ciekawe, że zupełnie zapomniałem o czasie.“

Lenin ukończył uniwersytet, podróżował, napisał trzydzieści tomów, posiadał wiedzę teoretyczną bez porównania większą niż ów chłop tambowski. Z drugiej jednak strony, w ciężkiej pełnej gorkich doświadczeń

szkole życia i pracy chłop ten zdobył niemałą wiedzę praktyczną. Posłał mądrość ziemi. Zródłem informacji byli dla Lenina najrozmaitsi ludzie. Skrupulatnie zestawiał, selekcjonował i analizował tysiące zebranych faktów. I to właśnie dawało mu przewagę nad wrogami i pomagało bić, zwyciężać w sporze przeciwników. Nie musiał odgadywać myśli chłopu syberyjskiego, czerwonoarmisty lub kozaka znanu Donu. Nie stanowiło dla niego tajemnicą to, co myśli i czuje formiarz leningradzki, tragarz znanu Wołgi, sprzączka moskiewska...

Rozmowa z nimi dawała mu wiele. Było to jedną z przyczyn, dla których zawsze gotów był ich przyjąć. Drugą zaś przyczyną było to, że sam wiele im dawał dzięki swojej znajomości sił społecznych i taktyki rewolucyjnej, dzięki swoim planom i projektom budownictwa socjalizmu. Ostatnią — najbardziej ważką — przyczyną było to, że ich kochał.

Wówczas, dwadzieścia lat temu, był on gotów przyjąć nie jednego chłopu tambowskiego, lecz miliony. Gdyby to było możliwe, otworzyłby na oścież drzwi swego gabinetu, aby popłynęły przez nie potokiemi tłumy robotników i chłopów z całego świata...

...W dniu dzisiejszym, choć odgrodziłem od Was granicą, murami i kratami więzienia, łączymy się się sercem z proletariatem Czerwonej Moskwy, który na suchych barkach oddaje ostatnią żalobną przysługę swemu i naszemu Wołozowi. Na mogile Jego składamy przysięgę, że nie złamią nas przesładowania reakcji i cierpienia więziennego, że zawsze jesteśmy gotowi do walki o zwycięstwo hasła, które On w dusze nasze rzucił. Wy zaś, Towarzysze, na ten nowy cios odpowiedź zwracaniem szeregow i dalszą nieustraszoną walką.

W imieniu ogółu więźniów politycznych (—) podpisy.

Lubiń, więzielnice na Zamku, dn. 27.I.1924 r.

W związku z dyskusją o młodzieży

POTEŻNA DŹWIGNIA

NIECHYBNI wszyscy, którzy śledzą przebieg toczącej się w prasie dyskusji o młodzieży, zgodni są w tym, że najpiękniej i najbardziej wzruszająco zabrzmiał głos młodych dziewcząt i chłopców z Rożnicy. W ich liście do „Nowej Kultury”, napisanym z ujmującą (i jakże przekonującą) prostotą, szczerością i skromnością ujrzeliśmy to najradośniejsze zjawisko naszych czasów: ideaowa, ofiarna, nie lekająca się trudów i przeszkód — oddana Ojczyźnie młodzież. I rzecz znamienita: ci młodzi różniccy społecznie, którzy codziennym czynem dowodzą swego patriotyzmu, nie używają wielkich słów — Polska, Ojczyzna, socjalizm. Dla nich jest oczywiste, że będąc córkami i synami Polski Ludowej, której zawdzięczają wszystko — jej właśnie służą swoją „szarą pracą na głębokiej prowincji”. Nie widzą potrzeby formułowania w tych czy innych słowach, że kochają swoją ziemię rodzinną, swój naród — swoją Ojczyznę.

I w tym artykule nie chcemy bynajmniej dowodzić (byłoby to z gruntu niesłuszne), że w liście z Rożnicy zabrakło tych „kropek nad i”. Przeciwnie, jest to szczególnie piękne zjawisko, że młodzieży, której życie świadczy o patriotycznej postawie — obcy jest frazes. Jest to szczególnie piękne dla nas, starszych, którzy pamiętamy z lat międzywojennych potoki pseudopatriotycznej tromtadacji i bogoojczyźnianej frazeologii, nie tylko nie mającej pokrycia w czynnie, ale będącej często przykryciem dla egoistycznej, klanowej, szkodliwej dla Polski działalności.

Skoro więc będzie w tym artykule mowa o pewnym istotnym braku w dotychczasowej dyskusji o młodzieży, to rzecz jasna nie chodzi nam o to, aby słowa „Ojczyzna i patriotyzm” odmiennie przez wszystkie przypadki. Chodzi nam natomiast o to, aby jednym z centralnych punktów tej debaty było zagadnienie patriotycznego wychowania młodzieży. Do tej pory ten podstawowy problem wychowawczy nie został objęty dyskusją, a uważamy to za poważną w niej lukę.

Dlaczego? Spróbujmy na to pytanie odpowiedzieć.

CHARAKTERYZUJĄC głośno już dziś „Pamiętnik uczennicy”, trafnie wskazano, że jest on wyrazem obecnej moralności i świadomości oddziałujących jeszcze na pewne kręgi naszej młodzieży wpływach drobnomieszczańskich. Pisano — ktoś wąpił, że

szlusznie? — o burżuazyjnych przeżytkach, o amoralnej i bezideowej mentalności młodej autorki, a nawet sięgnięto do pojęć takich jak „analityczna filozofia”. Tymczasem pominięto zostało występujące w „Pamiętniku” zjawisko, które szczególnie powinno zwrócić naszą uwagę i szczególnie budzić troskę: fakt istnienia jeszcze teraz, w 10 roku Polski Ludowej, takich chłopców i dziewcząt, w których — jak w owym niedoszłym „Pepysie w spółnicy” — Polska i Ojczyzna żadnych uczuć i myśli nie budzą. Fakt istnienia takich dziewcząt i chłopców, którzy nie potrafią rozróżnić nieprzyjaciół i przyjaciół swojego narodu, w których umysłach zostawia zastrzyślad potajemna reka wrogiej dywersji i propagandy.

I nie trzeba, jak sądzę, podkreślać raz jeszcze prawdy dostępanej przez wszystkich, którzy młodzież naszą znają: prawdy, że zdecydowana większość młodych Polek i Polaków świadczy od dziś — owocami swojej pracy, gorącym zapałem, czynną wobec wroga postawą, a nierazkado wspieranym poświęceniem — o swoim świadomym i czynnym patriotyzmie. Tu chodzi o to, że są kręgi — i to nie tak małe — młodzieży, w których sercach miłość do Polski słabym ognikiem płonie; że są nawet tacy młodzi obywatiele, którzy mają w stosunku do swego kraju ojczystego kramarski, egoistyczny, utylitarny stosunek. Brać? — tak i to jak najczęściej. Dawać? — a co mnie z tego przyjdzie?

W „Pamiętniku uczennicy” nie tylko nie ma ani jednej myśli o Polsce i narodzie, ale co gorsza są zastrzyślady, o których wyżej wspomnieliśmy. Zrzucając z samolotu zdradcywersarski budzą w młodej autorce nie gniew, lecz zaniepokojenie, zaprawione nutką podziwu. O Krystynie Metzger, współmorderczyni oddanego swojej Ojczyźnie Polaka, wspomina z współuczuciem, a gdy notuje, że widziała na filmie zachodnią strefę Berlina, to nie kojarzy jej się to z hitlerowskim - amerykańskim wrogiem jej własnego kraju, lecz z ołchitem kapitalistycznym miastem — i to ją pocłaga. Mniejsza już o te „temperamenty” czy „witalizmy”, które znalazły wyraz w „Pamiętniku”: ważniejsze jest i smutniejsze zjawiskiem jest gorący nad wszystkim innym egoizm młodej dziewczyny, brak jakichkolwiek refleksji o kraju i narodzie.

Wydaje mi się, że te właśnie treści „Pamiętnika” — bardziej niż

wszystkie inne razem wzięte — powinny zwrócić naszą uwagę.

W DOTYCHCZASOWEJ DYSKUSJI

SJI wskazano dostatecznie mocno błędy komentarzy, drukowanych w „Nowej Kulturze”, i wyjaśniono dostatecznie jasno, że „Pamiętnik uczennicy” nie jest dla życia naszej młodzieży ani typowy, ani reprezentatywny i nie stanowi odzwierciedlenia naszych czasów. Zgadzą się jednak wszyscy, że „Pamiętnik” ów jest wyrazem bezideowej mentalności nie tylko tej jednej uczennicy z małego miasteczka, ale pewnego odłamku naszej młodzieży. Wiemy, że ten typ mentalności istnieje i w mniejszym czy większym stopniu do różnych środowisk młodzieżowych dotęra. Nie należy więc lekceważyć płynących stąd niebezpieczeństw, mimo że mamy setki tysięcy takiej pięknej młodzieży jak dziewczęta i chłopcy z Rożnicy, że możemy jak z rękawa spychać przykłady ofiarnych budowniczych socjalizmu — wiernych synów ludowej Ojczyzny.

Walka o duszę i serca naszej młodzieży trwa nadal. Przeciwno naszej wielkiej prawdzie, prawdziwie porwijającej młodzież — prawdziwie nowej Polski — występują działające jeszcze wśród nas siły „świata starego i irtostwa” (to Żeromski), „świata kramarskiego, egoizmu i wylczych praw w stosunkach między ludźmi. Nieustannie ofensywę prowadzi także aktualny wróg zewnętrzny, który raz po raz odgrzewa stuletnie już chyba kłamstwo, że proletariatuowi obce jest uczucie miłości ojczyzny, że komunistki podnoszą w górę sztandar internacjonalizmu i międzynarodowej solidarności mas pracujących, odrzucili patriotyzm do lamusa. Propaganda wrogów Polski gra na starzych już mocno, ale jeszcze dzwiczących klawiszach nacjonalizmu i próbuje ożywić szepczony i hodowany starym w okresie 20-lecia antysocjalizm.

Z drugiej strony — a przecież z tych samych imperialistycznych źródeł — płynie trucizna kosmopolityzmu: głosi się teoryjki o rzekomo- wymygasaniu poczucia odrębności narodowej i suwerenności państwowej, szermuje się „pour le roi de Wall Street” — fałszerzami mitażem „zjednoczonej Europy”, w której nie ma granic i paszportów... Wszystko po to, aby siłą zmuszenie w umysłach młodzieży (zresztą nie tylko młodzieży), aby osłabiła szlachetne uczucie — miłość Ojczyzny, aby odciągała od budowania ustroju socjalistycznego, który jedynie może zapewnić Polsce wielkość i niepodległość.

I właśnie ten różnostronny napór wroga na naszą młodzież stanowi dostateczne uzasadnienie, abyśmy sprawnie patriotycznego wychowania młodych Polek i Polaków stawiali w centrum naszej uwagi — i w centrum toczącej się dyskusji.

JEST JESZCZE jedno, innego już gatunku zjawisko, które do wymiany zdań powinno skłaniać.

Mam na myśli nieprzezwyciężone jeszcze — a jakże szkodliwe — sekciarstwo, objawiające się raz po raz w działalności niektórych ZMP-owskich aktywistów. Są to czestokrotki wartościowi i pełni zapału młodzi działacze, nie żądający swojej pracy i trudu dla dobra młodzieży i jej organizacji. Ale właśnie temu dobru nierzadziej wyrażają przysięgę, ponieważ nie przemysłili do końca i nie przyswoili sobie tej niespornej prawdy:

„za sprawą budownictwa socjalizmu, które są oddani, i szczytna idea in-

ternacjonalizmu, której są szermierzami, jest najciszej złączona z miłością Ojczyzny, ze szlachetnym uczuciem dumy narodowej. Więcej: są to sprawy niepodzielne i tylko razem istnieć mogą. Socjalizm w Polsce buduje naród polski po to, żeby rozwijała się i kwitła, w pokoju i przyjaźni z innymi narodami, nasza niepodległa Ludowa Ojczyzna; żeby dobrze i szczęśliwie się żyło ludziom pracy — Polakom. Jak świadomy patriota wie, że służy najlepiej swojemu krajowi budując ustrój sprawiedliwości społecznej, poza którym nie ma dla Polski przyszłości — tak świadomemu budowniczemu socjalizmu w naszym kraju przyswieca w jego pracy i trudzie dobro narodu, którego jest synem.

Ale niektórym aktywistom ZMP, dotkniętym sekciarstwem, nacjonalizm miesza się z patriotyzmem. Po stokroć słusznie traktując nacjonalizm jako truciznę — po stokroć błędnie dopatrują się tej trucizny tam, gdzie jej nie ma, np. w szlachetnej dumie narodowej, która powinna przenikać młodym Polakom i jako dziedziców chlubnej przeszłości naszego narodu, i jako synów Polski Ludowej, której szacunek i znaczenie w świecie rośnie z każdym rokiem.

W ZSRR miłość do socjalistycznej ojczyzny, patriotyzm radziecki jest najpotężniejszą siłą w codziennej pracy dla narodu i państwa; stanowią ołówny motor w walce przeciw obcym najezdom. Niemożliwe byłoby te wszystkie wielkie dzieła, których ludzie radzieccy dokonali; niemożliwe byłoby niewyśnione poświęcenie i męstwo milionów radzieckich bohaterów na frontach Wojny Narodowej, gdyby nie gorąca, świadoma, silniejsza nad życie miłość ojczystego kraju.

„Należy uznać — mówił Mołotow w referacie na 30-lecie Rewolucji Październikowej — że najdonioślejszą zdobyczą naszej Rewolucji jest nowe oblicze duchowe i rozwój ideowy ludzi jako patriotów radzieckich (...). Ofiarności ludzi pracy na zaplecisku i bohaterstwo naszej armii na froncie, nieznane dotąd w dziejach świata, stanowiły wyraz wzmożonego patriotyzmu radzieckiego — i to właśnie zapewniło nam zwycięstwo nad wrogiem”.

A legendarny bohater, lotnik radziecki Meresjew o mówił o sobie podczas spotkania z polską młodzieżą lotniczą w Warszawie?

„Wszystko, czego dokonałem — powiedział — dokonałem dlatego, bo kochałem swój naród i swoją Ojczyznę. Partia Lenina — Stalina wychowała mnie na takiego, jakim dziś jestem”.

Nasza Partia — Partia bojowników, którzy życie składali za sprawę wyzwolenia narodowego i społecznego Polski, Partia rozstrzelanych i więzionych przez carat, sanację i hitlerizm — niesie wysoko sztandar, na którym wypisano: patriotyzm i internacjonalizm, Polska i socjalizm.

W tym duchu wychowywana jest nasza młodzież — cała młodzież, bo Polska Ludowa nie rezygnuje z żadnego ze swych synów i córek, nawet z tych, którzy jeszcze do Niej nie znaleźli drogi.

Dyskusja o młodzieży ma pomóc w tym, aby mnożyli się dalej i szybciej szeregi młodych polskich patriotów i toniła liczba blakających się, słabo związanych z narodem: „o wuj wielką — jak pisze pięknie jeden z naszych poetów młodego pokolenia — serdeczną wspólnotą, bez której człowiek jest samotny, nieszczęśliwy i słaby”.

HENRYK KOROTYŃSKI

* Trawestacja znanego powiedzenia „Pour le roi de Prusse” — to jest dla cudzej korzyści.

Zyciorys »armii europejskiej« Kiedy i jak to się zaczęło?

„Armia europejska” jeszcze nie istnieje. Opór przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu pod tym szyldem był zbyt silny, by zwolennicy „armii europejskiej” mogli go przelamać. Lecz nie dają za wygraną. Właśnie w przedmiedni konferencji 4 ministrowów spraw zagranicznych w Berlinie, która zajęła się m. in. zagadnieniem Niemiec i innymi doniosłymi dla pokoju problemami, agresywne kole amerykańskie i niemieckie chciałyby stworzyć jeszcze jeden fakt dokonany: Adenauer, oczywiście w porozumieniu ze swoimi zaatlantycznymi protektorami, zgłosił w bońskim Bundestagu wniosek w sprawie zmiany konstytucji i wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech zachodnich.



PULAPKA

Choć „armia europejska” jeszcze nie istnieje, ma ona już za sobą długą historię. Trudno dokładnie ustalić, kiedy poczęte zostało to — jak się wyraził jeden z publicystów burżuazyjnych — „martwo narodzone dziecko”. Nie ulega wątpliwości, że już w 1946 roku, gdy ówczesny amerykański sekretarz stanu Byrnes przyjechał do Stuttgartu i wygłosił pamiętne przemówienie, atakujące prawo Polski do jej ziem zachodnich i zachęcające szwajcistów niemieckich do odwetu — miał on na myśli wskrzeszenie w tej czy innej postaci Wehrmachtu. I nie ulega wątpliwości, że już w 1947 roku, gdy dzisiejszy amerykański sekretarz stanu Dulles zachwalał „potencjał przemysłowy i ludzki” Niemiec zachodnich — miał on również na myśli reanimację Trizonii.

Lecz wspomnienia drugiej wojny światowej były jeszcze zbyt silne, by Byrnesowie i Dullesowie mogli otwarcie mówić o swych zamiarach. Dopiero pod koniec 1949 roku prasa amerykańska zaczęła pisać o „koncepcji” zbrojenia Niemiec zachodnich. Tygodnik „U. S. News and World Report” ogłasza artykuł pod znanym tytułem: „Niemiecka armia? — Generalowie mówią: tak!”.

W Europie zachodniej twórcy Wehrmachtu próbują jeszcze okłamywać cynicznie opinię publiczną. W listopadzie 1949 roku Robert Schuman oświadcza „Udział wojskowy Niemiec w obronie Europy nie jest nawet do pomyslenia”. W niespełna rok później — we wrześniu 1950 r. — odbywa się w Nowym Jorku konferencja ministrów spraw zagranicznych 3 mocarstw zachodnich (z udziałem tegoż Schumana), po której ogłoszony zostaje komunikat zapowiadający „udział Niemiec (zachodnich) w połączonych siłach zbrojnych” obozu atlantyckiego.

Teraz przed rezerwami polityki imperialistycznej staje pytanie: jak uczynić ideę wskrzeszenia Wehrmachtu strawną dla narodów Europy zachodniej, jak przekonać narody, że czarne jest białe, jak im wmówić, że starzy agresorzy hitlerowscy w rodzaju Guderiana czy Kesselringa

„bronici” będą Europy, „wojności”, „pokoju”? W sukurs Waszyngtonowi przychodzi francuski reakcyjny polityk Pleven, którego nazwisko figurowało na oficjalnej liście plac amerykańskiego koncernu „General Electric”.

W październiku 1950 roku w Paryżu ogłoszony zostaje na rozkaz Waszyngtonu tzw. „Plan Plevena”, zawierający w zarodku wszystkie elementy późniejszego projektu „armii europejskiej”. „Plan Plevena” usiłuje jeszcze zamaskować wskrzeszenie Wehrmachtu pod szyldem „małych”, „niesamodzielnych”, „rozproszonych” jednostek zachodnio-niemieckich, pozostających jakoby w całkowitej zależności od dowództwa „europejskiego”. Ale „Plan Plevena” już myśli o czy fraszami „obronny mi”. I pomimo nazwy francuskiej, z daleka zalatuje zapachem amerykańskim i — bońskim.

Toteż prosta droga prowadzi od „Planu Plevena” poprzez „armię europejską”, z jej oficjalnie ogłoszonymi 12 dywizjami neo-hitlerowskimi, do 20 — 25 dywizji Wehrmachtu, o których dziś głośno się mówi w Waszyngtonie i w Bonn. Dalsze etapy tej drogi przypomniemy w następnym odcinku. (gł).

Książki o ZWM

Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Iskry” ukazał się, przygotowany przez Wydział Historii KZ PZPR, zbiór materiałów i dokumentów z działalności Związku Walki Młodych.

Część pierwsza obejmująca lata 1942—1944 ukazuje udział ZWM w walce z okupantem do chwili wyzwolenia kraju.

Część druga ukazuje prace organizacji ZWM nad odbudową kraju, jej udział w walce o utrzymanie władzy ludowej i zjednoczenie młodzieży polskiej.

Ponadto zbiór zawiera wspomnienia z pola walki oraz sylwetki czołowych działaczy ZWM.

Przedmów do zbioru napisał Jerzy Morawski.

Nakładem tegoż wydawnictwa ukazała się powieść Henryka Smolaka pt. „Nad Bugiem”.

Akcja powieści rozgrywa się w pierwszych latach po wojnie na terenie powiatu włodawskiego. Autor, sam czynny uczestnik opisywanych wydarzeń, daje w swej powieści obraz bohaterstwa walki młodzieży zewnuemowskiej.

Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym

Nowe wydaunctwo »Książki i Wiedzy«

„Nie ma dotychczas bardziej wnikliwej, na historyczno-materialistycznej metodzie opartej, oceny naszego ruchu i jego tradycji niż ocena zawarta w pracach Lenina”. — Ten właśnie cytut Bolesława Bieruta umieszczony został na pierwszej stronie nowo wydanej książki „Książki i Wiedzy” z tomu „Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym”.

Wydany w 30 rocznicę śmierci Lenina zbiór obejmuje prawie wszystkie zawarte w ostatnim 35-tomowym wydaniu Dziel Lenina artykuły i wypowiedzi dotyczące bezpośrednio Polski i zagadnień polskiego ruchu robotniczego, jak również artykuły drukowane w okresie przed pierwszą wojną światową w prasie SDKPIL.

Materiały, które weszły w skład zbioru, świadczą o tym, jak wysoko Lenin ocenił polski ruch rewolucyjny, a także o głębokiej trosce, jaką otaczał On sprawę walki polskich mas ludowych o wyzwolenie narodowe i społeczne. Chronologiczne ułożenie materiałów pozwala czytelnikowi zapoznać się z dokonaną przez Lenina oceną poszczególnych etapów rozwoju ruchu rewolucyjnego w Polsce.

Zawarte w zbiorze materiały mówią o tym, że Lenin wielką wagę przykładał do rewolucyjnych wystąpień polskiej klasy robotniczej, a jej Partii — SDKPIL wskazywał właściwą drogę prowadzącą do zwycięstwa sprawy robotniczej.

Szereg artykułów i fragmentów przemówień Lenina, jak np. „O akcji partyzanckiej PPS” i inne poświęcone są omówieniu dywersji burżuazyjnej w szeregach polskiego ruchu rewolucyjnego.

Zbiór „Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym” zawiera również szereg dokumentów z okresu Wielkiej Rewolucji Październikowej, będących wymownym dowodem stosunku partii bolszewickiej i jej wodza W. I. Lenina do sprawy polskiej. Wśród dokumentów, pochodzących z tego okresu zamieszczono m. in. „Przemówienie na wiecu Warszawskiego Pułku Rewolucyjnego”, w którym Lenin narodził ogromne znaczenie międzynarodowej solidarności mas robotniczych dla sprawy zwycięstwa rewolucji oraz podkreśla udział polskich rewolucjonistów w walce z imperialistyczną interwencją.

Dalsze strony zbioru zawierają fragmenty artykułów i przemówień Lenina napisanych lub wygłoszonych w pierwszych latach istnienia państwa radzieckiego. Szereg dokumentów pochodzi z okresu wojny interwencyjnej, prowadzonej przeciw Krajowi

Rad przez polską burżuzazję. M. in. w zbiorze znajduje się przemówienie wygłoszone 5 maja 1920 r. do czerwonoarmistów. W przemówieniu tym Lenin charakteryzuje sytuację międzynarodową, jaką wytworzyła się w wyniku inspirowanego przez rząd imperialistyczny najazdu wojsk Piłsudskiego na Rosję Radziecką, podkreśla konsekwentne dążenia partii bolszewickiej i władzy radzieckiej do utrzymania pokoju, do pokojowego rozwiązywania problemów międzynarodowych. Przemówienie to zakończył Lenin okrzykiem wzniesionym na cześć chłopów i robotników wolnej niepodległej Republiki Polskiej.

W następnym zamieszczonych w zbiorze dokumentach opracowywanych i pisanych w latach 1920—1922 znajdujemy wnikliwą ocenę sytuacji polskiego proletariatu pod rządami burżuzazji oraz wytyczne dla dalszego rozwoju ruchu rewolucyjnego w ówczesnej Polsce.

Godny wychowanek Bonn

Od maja 1947 roku nie było takiego aktu kapitulacji i zaprzędania interesów narodowych Francji, który by nie nosił podpisu ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana. Z wyjątkiem oczywista okresów, kiedy ministrem tego resortu jest pan Georges Bidault. Różnica zresztą minimalna, bo obydwa panowie reprezentują to samo ultra-watykańskie stronnictwo MRP, te samą ultra-jezuicką szkołę obłudy w służbie tej samej ultra-wasyngtonskiej polityki wskrzeszenia militarizmu niemieckiego, pod „europejską” wywieszka.

Godzi się tu choć w kilku słowach przypomnieć niektóre szczegóły z życia pana Roberta Schumana. Rzucają one światło na jego dzisiejsze poglądy czy sympatie. Urodzony w 1886 roku w Luksemburgu, mógł pan Schuman, osiągnąć wysoki pensjonat, pozostać luksemburczykiem. Mogł, ale nie chciał. Woliał optować i wybrać obywatelstwo — niemieckie pod miłośnymi rządami kaiserza Wilhelma II.

W 1940 roku — rzecz arcylogiczna — p. Schuman głosił za peimocnictwami dla Pétaina, wchodził jako minister do gabinetu tego zdradcy, w którym uczestniczył do 12.7.1940 r. Wówczas to stary przyjaciel p. Schumana, de Wendel, wyprawy go w pewnej misji specjalnej do Metz, gdzie wskutek pewnych nieporozumień z hitlerowskimi „europejczykami” zostaje, na bardzo krótko zresztą, uwięziony. Po wojnie — dzięki swym możnym protektorom z „Comité des Forges” (odpowiednik naszego przedwojennego „Lewiatana”, wielkie koncerny kapitalistyczne) — p. Robert Schuman wpływa jako polityk francuski, ba, jako minister francuski, a nawet, przez pewien czas, jako premier Francji...

Powrótny jednak do aktualności najnowszej. Jak wiadomo, we Francji rośnie z dniem każdym masowa akcja protestacyjna przeciw ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, układów zdrady narodowej i wojny. Równocześnie coraz liczniej rozlegają się głosy nawał polityków mieszczańskich i prawiwochych, którzy po stokroć słusznie przestrzegają przed wzięciem się z rewizjonistami bońskimi, jawnie pracymi do wojny odwetowej. Politycy ci trafnie wskazują, że od wrażliwości granicy nad Odrą i Nysą zależy również bezpieczeństwo Francji.

Człogodny weteran polityki kapitulacji narodowej, p. Robert Schuman, w ultra-watykańskiego stronnictwa MRP, poczuł się tym wszystkim straszliwie zaniepokojony. I udzielił specjalnego wywiadu miesięcznikowi „Réalités”, w którym gorąco bierze

w obronę... bońskich odwetowców. Pan Schuman, z takim właściwym tylko wychowaniem Bonn, zestawia stanowisko neohitlerowskich odwetowców wobec polskich ziem zachodnich ze stanowiskiem... Francuzów po utracie Alzacji i Lotaryngii w 1871 r.!

Już choćby własna biografia powinna była powstrzymać p. Roberta Schumana przed tego rodzaju ryzykownymi (dla p. Schumana) porównaniami i wspominkami. Ale — wiadomo — serce nie służy (rozumu) a stara miłość podobno nie rdzewieje nawet pod pikłahubą... (Nazwa helmu, używanego przez żołnierzy — i oficerów — kaiserza Wilhelma II),

Moglibyśmy tu przypomnieć p. Schumanowi ból i uczucie zaborczej tęsknoty, z jakim dzisiaj o katedrze w Strasburgu mówi jego serdeczny kompan, również z ultra-watykańskiego stronnictwa (tyle że niemieckiego), a mianowicie minister adenauerowski Jacob Kaiser. Ale nie wspomniemy p. Schumanowi wszystkich jego kajzerów. To byłoby już niedelikatne.

Z właściwą sobie słodkawo-jezuicką obłudą p. Robert Schuman stara się dowiedzieć, że odwetowcy bońscy spod znaku Adenauera, Kruppa i Kesselringa nie są znowu tak straszni, że w gruncie rzeczy są to niewinne owieczki, „E-e-e-europejskie”.

„Z punktu widzenia rządu niemieckiego (bońskiego — red.), — oświadcza nie zajmujący się p. Robert Schuman — nie jest nielogiczne zachęcać z jednej strony uchodźców niemieckich, że uscho- dzą, by nie tracili nadziei, że pew-

nego dnia powrócą, a z drugiej podjąć zobowiązania, że nie będą się dążyć do odzyskania tych terenów za pomocą wojny”.

Przyznajmy bezstronnie: trzeba mieć bońskie wykształcenie, żeby podobne wywody odważyć się snuć w ożyźnie Descartes'a i Voltiera'a.

Argumentacja p. Roberta Schumana — zwłaszcza porównanie sytuacji Francuzów po 1871 r. z sytuacją neohitlerowskich odwetowców! — zbiega się całkowicie z argumentacją, używaną przez zachodnio-niemiecką prasę rewizjonistyczną. Dokładnie to samo, co p. Robert Schuman, mówi np. „Schlesische Rundschau”, datowany z dn. 15. bm. czy „Volksbote” z dn. 16. bm. Pogratulować. Tylko nie wiadomo, komu bardziej.

Nas ta zbiedzność argumentów ani dźwi ani niepokoi. Pan Robert Schuman pozostał po prostu wierny swojemu wychowawcom i protektorom, swoim przyjaźniom i powiązaniom... On revient toujours à ses premiers amours — powiada francuskie przysłowie. „Wraca się zawsze w ramiona swej pierwszej miłości”. Czyli — znowu — stara miłość NIE RDZEWIEJE. Przysłowie to tym bardziej nadaje się dla p. Schumana, że przykroć on swoim nazwiskiem sławetną „europejską wspólnotę stali, żelaza i węgla”.

Jednakże niedola polityczna p. Roberta Schumana — i podobnych doń zwolenników awantury waszyngtonsko-bońskiej — polega na tym, że ogromna większość Francuzów nie podziela jego... zadawnionych chronicznych słabości.

Na fall 367 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wład. 5.05 6.30 7.53 17.00 21.00 23.50.

5.10 Aud. dia wst 5.20 Konc. 6.00 Głmn. 6.10 Kad. Rad. 6.15 Konc. 6.50 Muzyczna 7.20 Pieśni rewolucyjne różnych narodów 8.00 Utwory Piotra Czajkowskiego 14.10 Dia Kl. I—II 14.30 Dia Kl. V — słuchowisko 15.00 Jones — Włazanka z operetki „Gejsza” 15.10 „Walka we wsi” — opow. George'a Cista z tomu „Nowele rumuńskie” 15.30 Dia dzieci audycja słowno-muzyczna 15.50 Wszelchnica Radiowa — kurs I z cyklu „Dzieje powszechne” pog. pt. „Odrodzenie” 16.20 Utwory Józefa Haydna 16.45 Pog. sport. 17.15 „Wspomnienie o Włodzimierzu Iłyczem Leninie 17.45 „Lenin w pieśni i poezji narodowej” 18.10 Utwory skrzypcowe w wyk. St. Włodarskiego 18.30 Odpowiedzi Fall 49 18.45 Arturian „Kantata o Ojczyźnie” wyk. Chór i Ork. WRK. pod dyr. Staniewicza, soliści Dobuchanowa i Zacharow 19.10 Rad. kurs jez. ros. dia początek. 19.30 Muz. i skłanisz. 20.00 „Dia każdego coś miłego” 21.00 Wład. sport. 21.32 „Słowniczek muzyczny” — aud. słowno-muz. w oprac. J. Waldorffa 22.00 „Dwie baśnie ludowe radzieckie o Leninie” 22.20 Konc. symf. wielkiej orkiestry w programie Tartini, Paganini, Respighi 22.27 Muz. operowa.

Szczegółowy program audycji śmiejesz oza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio naszczęga sobie możliwość zmian w programie.

SLAW.

«Zaledwie 1 książka na 500 chałup»

Zmartwienie mojego czasu

WIOSNA ub. roku na ogólnokrajowym zlocie wiejskich przodowników czytelnictwa jeden z dyskusantów w taki obrazowy sposób mówił o książce:

«Książka ma strasznie dużą siłę. Ona może podnieść i 100 ton, może cę, drować, wyręczyć w najcięższej pracy, ale ty musisz wyjść naprzeciw niej i przynieść ją do domu, bo ona, biedaczka, sama nie chodzi, ona nie ma nóg».

Chodziliśmy mi te słowa po pamięci, gdy któregoś dnia jechałem autobusem PKS do Zalechowa w pow. garwoliński. Jakże np. tam „wychodzi się naprzeciw książce?”

Do dziś uchwyta się w osadzie miasteczka architektura kapitalistyczna, to znaczy: brzydota. Środek rynku zalega jednopiętrowy murowanie, kwadraty, bez dachu, pusty z pozabłajnymi otworami na parterze. Podobno, były to kostury napoleońskich wojaków. Teraz wewnątrz jest tam wychodek bez drzwi i daszku. Wokół rynku stoją bokiem, frontem kołowe domki i budy. Tyko mur ementaryjny, kościół i plebania przykryta się świeżością tynku. Nieco w dole budyzmy miny kilkupiętrowy. A po głębiej stronie osady widać budynek szkolny podstawowej, metalowej szkoły zawodowej i spółdzielni „Plehur”, gdzie kilkunastu szweców para się kopytowa szufla. Reszta osady to prawdziwa wieś.

Naokół pola żytne i trochę łąk. Do gminy Zalechów przynależą 19 gromad. Wszystkie jeszcze na gospodarce osobniackiej. Mieszkańców wraz z gminną osadą niewiele ponad 10 tysięcy.

Czymże — oprócz chleba powszednim — żyją ci ludzie na garwolińskiej wsi? Wylącam z myśli młodzież. Ta, wiadomo, wszystka, która chce — uczy się. Chodzi mi o dorosłe i w podeszłym wieku pokolenie chłopiejskie. Acha, jakże „wychodzi się tu naprzeciw książce, która, biedaczka, nie ma nóg?”

Wstąpmy do „sklepu potrzeb kulturalnych” (co za nazwanie!) miejscowej GS. Akurat sklep nieczynny, bo od dni kilku spisują co zostało, po zeszlornicowym utargu, a na okładkach książek, po noworocznej obniżce, stawiają nowe ceny.

Ob. Mularczyk jest tu sam kierownikiem i sprzedawcą. Objął ten dział przed pół rokiem. Przedtem sprzedawał artykuły żelazne. Teraz już

niele się orientuje w książkowym interesie. Gadu, gadu, trochę notując: czego wiele, czego brak, co „idzie”, co by „poszło”.

A więc za wiele „Chłopów” Reymonta. Zgodzimy się chyba, że jeśli półkę zalega tu 120 kilkutomowych kompletów po 50 zł, to jest to grube nieporozumienie. Dziesięć kompletów „Gargantua i Pantagruel” to też lekka przesada. Nie ląd pięknie wydane „Bajki” Krasickiego, bo format nieporęczny i cena wysoka — zostało ich 30 egzemplarzy. Leży także 50 egzemplarzy publicystyki. Zostają również broszury, broszurki, nawet dobre ilustrowane, tanitki, po 15, 20, 30 groszy, Marianowicza, Prutkowskiego, Jurandota i innych. Nie „idą” — pisane są po „Inteligenciu”.

Czego brak? Nie do wiary, ale nie słyszano tu na przykład nigdy o „Cichym Donie”, nie było ani egzemplarza „Zorane gołoru”. Coś mi się widzi, że może to mieć, wprawdzie pośredni, ale jednak pewien związek z... brakiem spółdzielni produkcyjnej w gminie.

Było 5 egzemplarzy „Dni kłeski” Żukrowskiego — poszły przed świętami. Poszło Orzeszkowej 10 kompletów po 3 tomy „Nad Niemnem”. Grubej tomy „Wyboru pism” po 40 zł sprzedano 27 egzemplarzy. Kupują ludzie Sienkiewicza, Prusa (tanie wydania), dużo sprzedaje się książek po 1,50 zł (wydanie „Nasze Księgarni”), po 2,40 zł wydawnictwa przez „Bibliotekę Prasy”, Sztandaru Młodych, Przyjaźni, „Iskier” i Ekspresu.

Masowo i nieustannie rozchodzi się literatura dziecięca. W tych książkach barwnych, drukowanych wyraźnie, a pisanych prosto zaczęły się nie tylko skrzytały, ale nawet stare działy. Nie dziwne, bo prawdziwie — wieś lubi przypowiadki, fantastykę i słowo urokiwie. I bajki. Niestety, nie mamy nowoczesnych bajkarzy. Chyba, że Ludwik Jerzy Kern... Ale go do tej pory nie ma w wydaniu książkowym.

Co by „poszło”? No, w tej chwili wszystkie chyba chłopcy i GS, jak kania deszczu, wyczekują... kalendary. Do Zalechowa nadesłano 200 sztuk tzw. ściennych. W mię, bo w pół dnia, rozkupione. A propos ściennych kalendarzy. Nasuwa mi się po-

mysl (kto wie, przyda się komuś pod koniec roku) — oprócz cyfry z datą można by np. drukować na pierwszej stronie fotografie produkujących chłopów, a na odrobiec ich dorobek w rolnictwie i pracy społecznej, pokazywać krótko i jasno ciekawe przykłady postępu na wsi.

Jeszcze co do kalendarzy książkowych: „Robotniczego”, „Rolnika” itp. Pójdą! Pod warunkiem, że tegoroczne będą nadesłane w styczniu, a nie w... maju. Do tej pory nie widzieliśmy w wiejskich „sklepkach potrzeb kulturalnych”.

— A jak z literaturą fachową? — pytam sprzedawcę. — Kupują chłopcy książki o hodowli, o uprawie roślin, o nowościach naukowych z dziedziny rolnictwa.

— Nie kupują.

— Dlaczego?

— Bo ja wiem, może dlatego, że nie wiedzą, może te broszurki są jakiego szare, mało fotografii i niewyraźne.

— Próbowałeś wyjść z książką rolniczą do chłopów?

— Ano, w środę wyjeżdżamy do Garwolina, na targ, a w czwartek do Ryk. Trochę „bierze” loteria książkowa. Sprzeda się za 300, a nawet za 400 zł. Ale to przeważnie młodzież szkolna.

— Słyszeliście — pytam jeszcze — o konkursie czytelnictwa ZSCh? — Może by z nimi porozumieć się...

— U nas, zdaje się, nie ma tego konkursu, nie słyszałem.

— Hm, a gdyby na przykład ci, którzy jeżdżą po wsiach (Wiedza Rolnicza, Tow. Wiedzy Powszechnej, pracownicy rad narodowych) reklamowali odpowiednie książki, gdyby na przykład prelegent na odprawie soltysów zachęcił swoich słuchaczy do czytania, pokazał kilka tytułów, a nawet sprzedał broszurę — byłoby to pożyteczne dla waszego interesu?

— Na pewno byłoby dobrze — tylko że do tej pory...

— Tak, tak, jeszcze nie umiemy wyjść książce naprzeciw, a „ona, biedaczka, nie ma nóg” — mimowiednie powtarzam.

Ob. Mularczyk patrzy na mnie nieco zdziwionym.

chałup nie dotarła w tym roku (1953) książka rolnicza”.

Widać więc, że źle. A więc zmartwienie? Tak. Jednakże jest to zmartwienie budujące, zmartwienie nowego czasu.

Rolnictwo dotychczas spóźnia się. Tymczasem sprawa jest pilna, bodaj najpilniejsza. Trzeba bowiem w dwa lata osiągnąć w rolnictwie tyle, ile kiedyś rozciągano na niewiadomy czas.

Szukamy więc wszystkich sposobów, aby przelotem trzy i pół miliona gospodarstw osobniackich, 8.000 spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstwa rolne szybko odzyskały własną wskazówkę z szybkim rozwojem przemysłu krajowego.

Wiadomo, że nie obejdzie się tu bez udziału różnych czynników, przede wszystkim wiedzy i nauki. Wiedza zaś ogrom zmieszczono w książkach, broszurach i czasopiśmie fachowych. Odpowiednio wykorzystane, one także przyspieszą mogą ruch postępowy w gospodarce rolnej. Nie pomniejszając znaczenia odczytów, zjazdów, żywego słowa agronomów i zootechników, a także wzorów praktycznych od produkujących gospodarzy — największą jednak skuteczność działania przeznaczyć wypada książce, zwłaszcza takiej, którą chłop sam sobie kupił. Choby nawet dlatego, że bardziej ją sobie wiedę ceni, niż biblioteczną, a poza tym w każdej chwili może się jej poradzić, bo ma ją pod ręką.

Oto również jedna z przyczyn księgarskich zabiegów o klienta jednostkowego, o wiejskiego czytelnika. Na razie nie umiemy jeszcze tego dobrze zrobić. Jednak pierwszy krok uczyniono. Na „sklepkach potrzeb kulturalnych” musimy dorobić się doświadczenia.

ROMAN IZBICKI

W Teatrze Polskim — Lubow Jarowaja



Po raz pierwszy w Warszawie i dopiero po raz czwarty w Polsce będziemy już za kilka dni oglądać sztukę „Lubow Jarowaja” Treńewa w Teatrze Polskim. Jest to nie tylko barwne i emocjonujące widowisko historyczne, ale także monumentalny dramat rewolucyjny. O sztuce tej mówi reżyser obecnego warszawskiego i zarazem reżyser prapremierowego krakowskiego przedstawienia — dyrektor Teatru Polskiego, BRONISŁAW DĄBROWSKI:

„Lubow Jarowaja” grana jest niemal we wszystkich miastach i miasteczkach Związku Radzieckiego i od lat cieszy się tam ogromnym powodzeniem. W sztuce tej, w której bohaterami są ludzie okresu rewolucji, zwykli, próci bohaterowie czynu — jest jakaś urzekająca prawda i wzniosłość.

Dramat, jaki na scenie przeżywa bohaterka sztuki, Lubow Jarowaja, zmusza widza do głębszego przeanalizowania treści sztuki, daje mu obraz prawdziwego bohatera.

Teatr Polski w Warszawie, który wystawia „Lubow” po teatrach dramatycznych w Krakowie, Poznaniu i Jeleniej Górze — chce na scenie ukazać publiczności warszawskiej zbiorowość rosyjską w momencie zadniczej przemiany w latach Wielkiej Rewolucji. Jako reżyser usiłował waleń pokazać bohatera sztuki Treńewa w ścisłym powiązaniu ze zbiorowością, z ludem, z którym są związani, z którym walczą razem, razem cierpią i razem śmieją się.

„Lubow Jarowaja” — to sztuka n... wosker realistyczna. Treńew, jak to opowiada w swoich wspomnieniach — czerpał materiał do swego dzieła z własnych przeżyć rewolucyjnych i szereg postaci wymodelował z natury. Socjalistyczna ideologia utwór tkwi mocno w realnie wydarzeniach.

Zespół Teatru Polskiego — kończy dyr. Dąbrowski — ułożył dużo pracy i zapału w przygotowaniu tego przedstawienia — ocenę naszego wykształcenia pozostawiamy widcom.

W „Lubow Jarowaja” wystąpiła: Zofia MAŁYNICZ jako Lubow Jarowaja, Maria GORCZYŃSKA — Michai Jarowaj, Mieczysław MILECKI — Michai Jarowaj, B. SZYNSKI (Maciej MACIEJEWSKI) — Roman Koszkin, Aleksander DZWONKOWSKI — Swandia, Tadeusz CYGLER — Chruszcz, Stanisław ZELIŃSKI — Mazuchin, Władysław HANŻA — Gromol, Jan CIECIERSKI — prof. Gornostajew, Maria DULEBA — Helena Gornostajewa.

W pozostałych rolach: S. Kostecka, F. Dominiak, L. Pietraszkiewicz, A. Bogucki, J. Składanek, M. Zabczyńska, H. Michalska, Z. Żywiecowska, T. Koszarski, T. Jastrzębski, K. Dejunowicz, J. Maliszewski, Z. Obuchowski, J. Macherska, T. Surowa, Z. Chmielewski, Z. Lubelski, K. Wyrzycka, A. Lubieńska, M. Chranzowska, R. Beseń, A. Nowosielski, W. Sheybal, K. Janus, Z. Stok, Z. Oksza, E. Szupielak-Gliński, J. Braikowski, R. Rogalski, R. Piłkusiński, J. Świrun, T. Dymek, E. Brodziej-Turka, J. Sokolowska, R. Kossowska, T. Czechowska, E. Karśka, A. Różniak, A. Bukowska, M. Danoci, H. Rętkowski, L. Kozłowski, K. Kozłowiec, E. Drabik-Wilkowska, I. Owerska, M. Pawlusińska, Z. Bożena-Tomaszewska.

„Lubow Jarowaja” ukazuje się w inscenizacji i reżyserii E. DĄBROWSKIEGO, w dekoracjach A. STOPKI i kostiumach J. WISNIEWSKIEGO.

(KOS.)

Na zdjęciu: scena zbiorowa na bulwarze — Lubow Jarowaja (Zofia Małynicz) namawia współtowarzyszy do ratowania życia garści rewolucjonistów, skazanych na śmierć przez kontrrewolucjonistów.

Foto Wł. Piotrowski

Jeszcze o grupie

Szanujemy czas i siły lekarzy

Lekarze, zwalczając grupę pracującą z prawdziwą ofiarnością i poświęceniem. Ilość zgłoszeń na wizyty domowe sięgała 18 bm. — 3000, w tym było 1000 wezwań do chorych dzieci. Około 250 wizyt niezatwierdzonych 18 bm. przelozono na dzień następnny.

Lekarze pediatrzy sygnalizują, że ilość wizyt znacznie by zmalała, gdyby rodzice starszych dzieci zawiadomiali ośrodków zdrowia, iż w stanie zdrowia dziecka nastąpiła poprawa, że gorączka spadła i że tym samym wizyta lekarza jest zbędna, wzięcinie można ją odłożyć.

I tak np. jedna z lekarek Mokotowa odbyła 18 bm. — 15 wizyt, z których w jednym tylko przypadku dziecko gorączkowało i pomoc lekarska była rzeczywicie potrzebna. U pozostałych dzieci stwierdziła tylko bezgoreczkowe przebiegnię. Rodzice tłumaczyli się tym, że dziecko poprzedniego dnia wczoraj miało wysoką gorączkę, wystarczającą na szaluzur zmierzwić temperaturę dziecku odwołać wizytę — by lekarz czas poświęcić na niepotrzebne odwiedziny mógł przeznaczyć na wizyty naprawdę niezbędne.

Aby ułatwić szybko zaopatrzenie aptek w najbardziej poszukiwane leki przeciwyżarowe, „Centrofarm” w porozumieniu z SPA wysłał na miasto dwa samochody zaopatrzone w pełny asortyment tych leków, a więc w Piramidon, Aspirynę, Cybalginę, syropy wykrztusne itd.

Wozy te objeżdżały wszystkie apteki, umożliwiając nabycie potrzebnych leków na miejscu. Pozwala to na szybkie uzupełnianie ewentualnych braków.

Na ogół apteki spisują się dobrze, co stwierdziliśmy w aptece nr 45 przy ul. Marszałkowskiej, gdzie w niedziele wykonano 240 recept, w aptece nr 55 przy ul. Ponnańskiej, na Nowym Świecie, na Mariensztacie, Szpitalnej, Brackiej i pl. Komuny Paryskiej.

18 bm. 27 wozów, uzyskanych dzięki pomocy Min. Zdrowia, zasililo taborec Wydziału Zdrowia. Ogółem stołeczny Wydział Zdrowia dysponował 40 samochodami. Poszczególne ośrodki dzielnicowe zdobywają wozy na własną rękę. Ale jak dotąd instytucje wykazują w udzielaniu pomocy ośrodkom jeszcze wciąż za małą aktywność.

19 bm. dyr. Tucholski z Warszawskiego Przedsiębiorstwa Piwowarsko-Słodowego zaoferował lecznictwu samochod będący w jego dyspozycji w godz. od 8 do 22. Zasiłki lecznictwu samochodem i dyr. Falk z „Prasy”. Samochodową pomoc zgłosiła i CRZ.

Stołeczny Wydział Zdrowia tak jak i dzielnicowe ośrodki czekają na dalszą pomoc w taborecie.

II Klinika Dziecięca Akademii Medycznej, kierowana przez prof. dr. Miecz. Mi. Chawlicza, przysłała w związku z notatką „Zycia” z 14 bm. o pomocy lecznictwu otwartemu, następujące wyjaśnienie:

„13 bm. Rejon Śródmieście nie nawiązał do Kliniki, jak to było postanowione i nie podał żadnych zapotrzebowan. 14 bm. Klinika zgłosiła gotowość zaliczenia 10 wizyt domowych, zaś Rejon Śródmieście zapotrzebował jedynie 4, które zostały zaliczone.”

Poza tym podajemy do wiadomości, że od 16 bm. Klinika oddaje do dyspozycji Wydziału Zdrowia codziennie, nie wyjąwszy dni świąt, 2 lekarzy, pomimo, że z 22 lekarzy Kliniki — 9 jest chorych, 2 — oddelegowanych do zaliczania wizyt w miasteczku, 11 pracuje w Klinice, 10 — w oddziale, nie wyjąwszy usługowych jeszcze pracę dydaktyczną ze studentami Akademii Medycznej i lekarzami Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich. Przynętny czas pracy lekarzy wynosi przeciętnie 12 godzin dziennie”.

Z sali koncertowej

Recital Barbary Hesse-Bukowskiej

Barbara Hesse-Bukowska rozpoczęła swoją karierę artystyczną od wielkiego sukcesu — od drugiej nagrody w IV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w r. 1949. Fakt ten wysunął ją od razu na czołowe pozycje w polskiej pianistyce. W walory młodej artystki znalazły następnie potwierdzenie w postaci trzeciej nagrody na paryskim konkursie międzynarodowym dla pianistów, im. Marquerity Long.

Taki start artystyczny nakłada na artystkę poważne obowiązki stałego podnoszenia i doskonalenia swojej sztuki, stałego podnoszenia jej na wyższy poziom. Dlatego też każdy koncert pianistki, każdy występ publiczny, staje się dla niej nie tylko must być rozprawy, ale także jako zamknięte w sobie zdarzenie kulturalne, ale przede wszystkim jako rodzaj sprawozdania z odbytej drogi rozwojowej, sprawozdania, składanego przed społeczeństwem, którego kulturę artystyka reprezentuje.

Ostatni recital Barbary Hesse-Bukowskiej zawierał w części pierwszej utwory przedklasyczne i klasyczne, część druga wypełniła dzieła romantyków. Schuberta „Chopina” oraz 2 utwory Klauddiusza Debussy'ego. Trudno powiedzieć, w jakim rodzaju artystka czuje się najlepiej. Umie ona uchwycić istotę każdej epoki i oddać ją właściwymi środkami.

Wydała się, że najbardziej odpowiada artystce klimat epoki klawesynu i w swoim sposobie nawigacyjnym do tej epoki imponująco Debussy'ego. Sposób interpretacji choruła Bacha w „Sprawozdaniu Busonego świadczy o pogłębieniu świadomości artystycznej i dojrzałości pianistki. Bardzo osobiste i szczerze zostały wykonane mazurki Chopina, natomiast wykona-

Na radiowej antenie

Proces chuligana

W jednej z ostatnich audycji cyklu pt. „Muzyka i aktualność”, Polskie Radio nadało realizację zmontowany reportaż dźwiękowy z przebiegu rozprawy przeciwko chuliganowi. Proces toczył się przed Sądem Powiatowym w Warszawie, a oskarżonym był 20-letni Władysław Kręzlewski z Wawrzyszewa.

Nie był to jednak „debut” młodego wykołajca. Sad i więzienie, to starzy znają Kręzlewskiego i zawsze z tego są nabrutalniejsze obelgi pod adresem przechodni, nieprzytomne awantury i obrazy moralności publicznej. Jednym słowem wszystko to, co z reguły chuligana prowadzi przed stół sędziowski, a o czym od czasu do czasu dowiaduje się czytelnik z prasy.

Radiofonizowany proces ukazał się chaczom plastycznie typowego „przedstawiciela” chuliganerii, z którą władza Państwa Ludowego prowadzi ostrą walkę.

Dobrze się stało, że do szerokiej akcji prasowej wymierzonej przeciw chuliganizmowi włączyła się i „Polskie Radio”. Sprawa nabrała przez to powszechniejszego odźwięku, zainteresuje szersze koła opinii publicznej, zmobilizuje ją więcej do przeciwdziałania wybitkom amoralnych jednostek. Reportaż dźwiękowy z procesu Kręzlewskiego ukazał bowiem w wyjątkowo mocnym świetle nie tylko przykrodo wną sywetkę chuligana, ale przede wszystkim samą istotę problemu walki z chuliganizmem, uwytkił jej wielkie znaczenie społeczne i udowodnił swą plastyczną dramatykę, że jest obowiązkem każdego członka społeczeństwa przyłożenie ręki do oczyszczenia naszego życia z naliotów dzikiego awanturizmu.

Wydało się jednak, że w programie Polskiego Radia powinno się znaleźć miejsce dla tego zagadnienia nie tylko w „Muzyce i aktualności”. Poza konstruktywnie efektywnym reportażem o dwupięciowym wiasciwym dla tego zyciowoprowadzonego cyklu — dużą rolę ma tu również do spełnienia i służba informacyjna Polskiego Radia. Szczególnie dzienniki popołudniowe i wieczorne powinny walczyć z chuliganizmem poświęcić odpowiednią dozę uwagi.

Z. — AN.

Teatr Satyryków

w Hali Mirowskiej

Komitet rodzicielski przy szkołach TPK nr 1 (Goławska 2/4) i liceum im. Mickiewicza (Paryska 25) urządził 7 lutego o godz. 11 rano w Hali Mirowskiej wielki koncert Teatru Satyryków. Bilety w cenie od 3 do 15 zł do nabycia w Komitetach Rodzicielskich lub w „Orbisie”, Bracka 18.

W Warszawie. Tak orzekła komisja zbadawszy 10 gatunków kiełbas — przeważnie popularnych — wykonanych w masarniach zarządzanych przez Związek Spółdzielni Spożywców w całym kraju. Narada, połączona z kosztowaniem wędlin odbyła się w czasie narady kierowników masarni ZSS, zorganizowanej w Warszawie. Rzeźników warszawskich reprezentował „Zubr”. Wyroby tej spółdzielni otrzymały pierwszą lokatę. Na drugim miejscu znalazły się wędliny z Poznania. Na trzecim miejscu — wyroby spółdzielni woj. warszawskiego, na czwartym — ze Stalino, na piątym — z Krakowa. Ogólna ocena wyrobów wypadła raczej dobrze. Najważniejszym mankamentem przy ocenie był niezbyt estetyczny wygląd przedstawionych do kosztowania wyrobów.

Ocena komisji nie zawsze pokrywa się z opinią konsumentów. Ich zdanie winno być jednak dla ZSS najważniejsze, bowiem 484 zakłady masarskie produkujące setki ton

Obrona

prze kandydackich

Instytut Nauk Społecznych przy KC PZPR podaje do wiadomości, że 30 bm. w gmachu Instytutu w Warszawie, ul. Stalina 19 odbędzie się obrona prac kandydackich:

1) Mieczysław Maneli, „Krytyka współczesnej katolickiej teorii państwa i prawa”.

Referent: prof. dr Henryk Świątkowski, prof. dr Kazimierz Opalek, prof. dr Grzegorz Sedler.

2) Samuel Dür, „Światopogląd Jana Ściekiego”.

Referent: prof. dr Bogdan Suchodolski, prof. dr Zdzisław Libera, prof. dr Stefan Drobót.

Pozostałe obrony o godz. 9.

Z pracami i opiniami referentów można zapoznać się na miejscu w Bibliotece Instytutu.

Wstęp na rozprawę wolny.

Ostatnie wydawnictwa

MOSKWIENIA UNIWERSYTET PASTWOWY. WYMIENIA. M. W. LOMONOSOWA — Z dzieł rosyjskich. Zbiór artykułów. Tłumaczył Z. Boszowski. E. Grochowska, Z. Niemca, B. Strumiński. Książka i Wiedza. Str. 956. Cena 33.

ANNA KARAWAJEWA — Ojczyzna. Przełożył z rosyjskiego Jerzy Brzeczowski. Jadwiga Dmochowska, Eugeniusz Kański. Książka i Wiedza. Str. 1004. Cena 32,50.

M. M. SCHEINMAN — Watykan w latach drugiej wojny światowej. Książka i Wiedza. Str. 406. Cena 9,60.

KROL DICKENS — Wielkie nadzieje. Przełożył z angielskiego Karolina Beylin. Książka i Wiedza. Tom I, str. 259. Tom II, str. 236. Cena tomu I i II zł 12,80.

NINA RYDZEWSKA — Ludzie z węgla. Książka i Wiedza. Tom III, str. 308. Cena 12,75.

SZKICE Z DZIEJÓW ŚLĄSKA — pod redakcją Ewy Maleczyńskiej. Książka i Wiedza. Str. 361. Cena 12.

GRAZYNA WOLSZYNIS-TERLIKOWSKA — Zaminowana polna. Opowiadanie o Nowych

Tychach. Książka i Wiedza. Str. 134. Cena 2,50.

STEFAN ARSKI — Przeklecie lata. Wydanie II rozszerzone. Książka i Wiedza. Str. 109. Cena 2 zł.

KAZIMIERZ KOZNIŃSKI — Reportaż pedagogiczny. Książka i Wiedza. Str. 75. Cena 1,45.

I. M. SZATOW — Moja praca w Radzie Miejskiej. Tłumaczył z rosyjskiego D. Janiszewska. Książka i Wiedza. Str. 71. Cena 1,70.

O. WAGNER — O dialektyce marksistowskiej. (Opracowane na podstawie programu wykładów wygłoszonych w Szkole Partyjnej dla pracowników kultury i oświaty przy KC PZPR). Książka i Wiedza. Str. 180. Cena 3,10.

WYDZIAŁ PROPAGANDY I AGITACJI KC PZPR — O imperializmie. Materiały dla szkół politycznych. Część II. Książka i Wiedza. Str. 68. Cena 1 zł.

W. KUTEJZCZIKOWA i A. SZTEIN — Pablo Neruda. Tłumaczyła z języka rosyjskiego M. Okołów-Podhorska. Wiedza Powszechna. Str. 141. Cena 3 zł.

L. FRIDLAND — Na drogach osiągnięć nauki. Tłumaczył z języka rosyjskiego Zygfryd Beer i Irena Wyszomirska. Wiedza Powszechna. Str. 454. Cena 19,50.

FLORIAN BARCINSKI — Człowiek zmienia oblicze ziemi. Wiedza Powszechna. Str. 183. Cena 6,60.

F. WEJTKOW — Opowieść o twórcach telegrafu. Tłumaczył z języka rosyjskiego S. Hiszpański. Wydanie II. Wiedza Powszechna. Str. 221. Cena 1 zł.

JANINA DOBROWOLSKA — Twoje dziecko może uczyć się lepiej. Wydanie II. Wiedza Powszechna. Str. 75. Cena 2,20.

I. IWANOW — Jak przesuwa się dym. Tłumaczył z języka rosyjskiego St. Szumowski. Wiedza Powszechna. Str. 67. Cena 2 zł.

E. LUKINA — Ptasie miasteczko. Tłumaczył z języka rosyjskiego N. Druka. Wydanie II. Wiedza Powszechna. Str. 212. Cena 2 zł.

L. DIEMIENTJEW — Kanał Sueski. Tłumaczył z języka rosyjskiego K. Wielecki. Wiedza Powszechna. Str. 48. Cena 2,10.

W. JERUZALIMSKI — Obok kierowcy. Tłumaczył z języka rosyjskiego A. Liebfeld. Wydanie II. Wiedza Powszechna. Str. 307. Cena 11,50.

TABELA WYGRANYCH

9 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 Dzień ciągnięcia i rzutu 9 K.L.P. dnia 19 stycznia 1954 r.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 34642 55130	55524 57563 63388 71678 77997 88841 92070 94924 101477 104931 105366 112787 119564
Wygrana 20.000 zł padła na Nr 5899	Wygrane po 1.000 zł padły na Nr 206 1487 1610 2608 2661 3088 6920 10038 10639 14660 15318 18785 20568 22178 22605 24303 25716 28936 32255 32530 32800 33529 34696 40748 42197 45281 43992 43274 43866 46115 51160 55287 63982 67527 67896 73245 74677 75492 76032 77860 78766 86130 90663 94429 100761 106523 109310 109622 112257 117749 118129,
Wygrane po 10.000 zł padły na N. Nr 449 20163 38297 59370 94210	
Wygrana po 5.000 zł padły na N. Nr 1324 3408 35641 58789 69096 7039 74380 82085 94610 110139	
Wygrane po 2.000 zł padły na N. Nr 6101 8614 10327 13689 1478 15392 15781 17478 18227 19744 20187 23101 23389 30445 30574 46069 52170	

SZCZĘŚCIE

Dwa kapelusze i dwie czapki, które hulający ostatnio w Warszawie wicher zrzucił przechodniom albo pasażerom tramwajów w sobotę, z odesłania na pl. Unii, są do odebrania w dziale ogłoszeń „Zycia”, ul. Marszałkowska 3/5.

Oddawca tych kapeluszy i czapek zapytuje jednak, czy kto z przechodniów nie znalazł — też na pl. Unii — jego czapki, którą mu zerwał wiatr w tym samym czasie.

TYLKO DLA DOROSŁYCH

Dokąd mamy się schronić przed śniegiem i deszczem — pytają mali pasażerowie odjeżdżający z dworca Warszawa — Śródmieście? Dyrekcja PKP przewidując takie pytanie przygotowała dla nas odpowiednie pomieszczenie. Ale oś, dorosłych też mrdz nie oszczędza i zajęli oni „prawem kaduka” naszą poczekalnię, nie pozostawiając dla nas ani odrobiny miejsca.

W gmieciu — również zmarzniętych — współtowarzyszy proszę kochaną Dyrekcję PKP aby pomogła odzyskać nam utraconą poczekalnię, a dla dorosłych przeznaczyć inne pomieszczenie. — Z poważaniem Brzdąo.

Okruhry Stolicy

PIĘKNE A BRZYDKIE

Jakże okazała i piękna a zarazem jakże zakurzona stacją, na honorowym miejscu w kwiatarni przy zbiegu ulicy Kruczej i al. Jerolimskich, palmy ciepłoplarniane. A przecież tak łatwo przydać tym roślinom więcej urody przez zdjęcie z nich patyny nieporządku. Wystarczy jedna (sucha, bo od wody mogą się palmy przeziębnić) ścieczka i trochę dobrych ochęci.

PRZED

PODWÓJNE ZMARTWIENIE

Szkole TPD nr 9 przy ul. Kopernika należy już jakiś nagroda za doskonałe wyniki w zbiorze makulatury i odpadków 10 kubłów od śmieci pełnych gabuzi, zaplanych zeszytów, terek od śniadań (z śniadaniami) oraz dużej ilości szkła z... 25 powybitych szyb — przecież niemały pion. Tyko...

Tyko, że teraz gazety i zeszyty „zbiera” po ulicach wiatr, bo kubły od śmieci to chyba nienajlepsze miejsce na makulaturę, której w dodatku nikt nie chce zabrać z takiego miejsca.

Naszym zdaniem

Nie „dziko” a kolektywnie

We wrześniu ub. r. przy ORZZ powstał wojewódzki kolektyw instruktorów artystycznych, który postawił sobie za cel dokształcanie instruktorów ustalając wspólne działania w ich pracy nad rozwojem i podnoszeniem poziomu oddanych im pod opiekę zespołów artystycznych...

Spółdzielcy dzielą dochody

PRZEKONYWAJĄCE BILANSE

(1) Wiele spółdzielni produkcyjnych w woj. olsztyńskim zakończyło już całkowicie obliczenia dochodu za rok ub. Podział wygosparowanego dochodu przeprowadzi w br. ogółem 380 spółdzielni. Jeszcze rok temu liczba gospodarstw kolektywnych bilansujących całoroczną działalność nie przekraczała 120. Z porównania dwóch wymienionych cyfr wynika, że idea spółdzielczości produkcyjnej staje się z każdym rokiem coraz bardziej masową i ogarnia coraz większe rzesze chłopów pracujących indywidualnie.

Bilanse za rok ub. wykazały przy tym dużą wyższość gospodarki spółdzielczej nad indywidualną. Dowody na to znaleźć można w działalności takich spółdzielni jak Kekity, Mortęgi, Brusiny, Jaglak i wielu innych. W spółdzielni Jaglak dniówkę obrachunkową wyniosła: 16 kg zboża i 31 zł gotówka. Otto Walendzik, który wypracował w ciągu ub. r. ogółem 535 dniówek obrachunkowych otrzymał w ogólnym rozrachunku 85 q zboża i 16.585 zł gotówka. Jeszcze większy dochód za swoją pracę uzyskał jego towarzysz Juliusz Wagner, który wypracował 642 dniówki obrachunkowe. Wagner w ogólnym rozrachunku otrzymał 102 q różnych zbóż oraz 19.900 zł.

W zebrańskich dorocznych bilansujących działalność gospodarzących spółdzielni, liczny udział biorą gospodarujący indywidualnie chłopci. Przekonują się oni naocznie, iż praca w gospodarstwie kolektywnym daje znacznie lepsze wyniki niż w pojedynkę, i że praca ta pociąga, pomażając dobrobyt członków i ich rodzin. Udział chłopów w tych zebrańskich jest najlepszą propagandą spółdzielczości produkcyjnej i kolektywnego gospodarowania.

„Siła wyższa”, czy... brakorobstwo

Dlaczego PRWz Gdańska nie dotrzymuje terminu umów?

(1) Przedsiębiorstwo Robót Wiertniczych w Gdańsku, które od dłuższego już czasu wykonuje wiercenia nowych studzien na terenie naszego miasta (celem zasilenia sieci wodociągowej w brakującej wodzie), nie dotrzymało przewidzianych w umowie terminów. Dwie już dawniej rozpoczęte studnie w północnej i zachodniej dzielnicach miasta miały być ukończone na 31 grudnia ub. r. Jedną z przyczyn tej zwłoki były kamienie podłożowe zalegające grunt na linii wiercen.

We własnym interesie

Nie wolno lekceważyć wyborów do komitetów blokowych

Zbyt mało troski i zainteresowania poświęcają mieszkańcy Olsztyna sprawie przeprowadzanych obecnie wyborów do komitetów blokowych. Akcja sprawozdawczo-wyborcza trwa od 16 listopada ub. r. Plan wyborów przewidywał zakończenie ich w styczniu. Tymczasem do chwili obecnej wyborów dokonano tylko około 50 proc. komitetów.

Walczymy wszyscy o podniesienie stopy życiowej. Komitety blokowe mają tu wielkie pole do popisu. Jako najniższe ogniwo władzy „erowej” najbardziej związane z terenem znają najdokładniej jego potrzeby. Zakres uprawnień komitetów blokowych jest ogromny a praktyka wykazała, że dobrze funkcjonujący komitet może zrobić wiele dla poprawy miejscowych warunków kulturalnych i bytowych ludności.

W kom. blokowym Nr 5 już po raz trzeci naznaczono wybory. Przewodniczącym ob. Aleksander Potocki nie stara się zupełnie, aby frekwencja wymagana na zebraniu poprawiła się. Nie usiłuje zorganizować akcji, nie pomaga w tym instruktorowi KB z MRN ob. Trześniowskiemu. Słowem — nie kontaktuje się w ogóle z władzami administracyjnymi. Wypadek — usty — jakich wiele. Podobnie bowiem wygląda sprawa wyborów w komitecie Nr 6, gdzie przewodniczącym jest ob. Piotrowicz i kom. Nr 13 Przewodniczącym tego komitetu ob. Krzemieniecki nie stawili się nawet na imienne wezwanie do prez. MRN i lekceważyli sobie wszelkie zarządzenia.

Kłopoty z pieczywem w Braniewie

Braniewo załudnia się coraz bardziej, toteż zachodzi potrzeba rozszerzenia punktów handlu spożywczego. Taką bardzo palącą sprawą jest w Braniewie uruchomienie jeszcze chociażby dwóch sklepów ze sprzedażą pieczywa, przez co zlikwidowane zostałyby istniejące dotychczas kolejki, które tworzą się przed piekarniami przeważnie w godzinach popołudniowych. Zdarzają się też nieraz wypadki, że pracujący dłużej nie mogą kupić chleba, bo istniejące 2 sklepy nie są dostatecznie zaopatrzone i często w nich brak chleba. Należałoby, aby braniewska PSS pomyślała o usprawnieniu zaopatrzenia mieszkańców miasta w chleb. Kor. OB.

DZIEŃ OLSZTYNA

ZARZĄD Woj. ZMP w Olsztynie wraz z Komendą Wojewódzką PO „Służba Polsce” i Zarz. Woj. ZSCH organizuje wielki konkurs młodzieżowy na temat związany z życiem brygad w SP. Celem jak najszerszego zainteresowania młodzieży tym konkursem organizatorzy zwracają się do władz szkolnych, organizacji związkowych i społecznych oraz do zarządów okręgowych PGR o delegowanie w dniu 21 bm. na godz. 10 do Zarz. Woj. ZMP swych przedstawicieli celem wspólnego omówienia szczegółów związanych z konkursem.

* „NOWOCZESNA” — zwać się będzie nowa restauracja, którą niebawem otrzymają mieszkańcy Olsztyna. Nazwę jej wybrali sami olsztyńscy w drodze konkursu, w którym pierwsze miejsce zajął ob. Antoni Wisniewski a drugie — ob. Anna Kolenda. Zwycięzcy konkursu nagrodzeni zostali nagrodami „gastronomicznymi”.

* 21 BM. O GOŁ. 9 w świetlicy ekspozytury PCD odbędzie się narada produkcyjna, połączona z rozdaniem nagród pracownikom, którzy wyróżnili się w pracy w ciągu ubiegłego roku.

* GS w STAWIGUDZIE jako pierwsza w pow. olsztyńskim wykonała kumpanijny plan kontraktacji grupy roślinnej we wszystkich rodzajach. Wykonanie planu zaudziecać należy aktywnej pracy zarówno pracowników GS jak i agentów kontraktacji oraz aktywność gromadzką.

W związku z przedterminowym wykonaniem planu wszyscy pracownicy

COIGDZIE? W Olsztynie Teatr im. Jaracza — „Grzech”, godz. 19 KINA (wg informacji CTK) Polonia — „Wiosna”, godz. 17 i 19.30 Odrodzenie — „Lenin w październiku”, godz. 17.30 i 20 Awangarda — „Lenin w 1918 r.”, godz. 17 i 19.30

Jadą wozy z lodem...

JUŻ NAJWIĘKSZY CZAS pomyśleć o... letnich upałach

Lód podobnie jak i inne artykuły niezbędny jest dla przemysłu spożywczego. Służy on do przechowania w stanie świeżym ryb, mięsa, artykułów mlecznych i innych przetworów spożywczych. Od tego bowiem

Dlaczego PZU milczy?

Co jest z przynajmniej odszkodowaniem — pytają gospodynie wiejskie z Górnych

Nasza korespondentka ob. Nadrowska z Górnych donosi o wykonaniu przez koło gospodyń wiejskich zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Ob. Nadrowska pisze m. in.: Zobowiązaliśmy się dla uczczenia II Zjazdu PZPR zwerbować do konkursu hodowlanego na rok 1954 — 50 kobiet. Zobowiązanie wykonaliśmy, weryfikując 53 kobiety. Dodatkowo zorganizowaliśmy koło GW w gromadzie Gontyn. Do konkursu zgłosiło się tam już 7 kobiet. Kobiety z przysiółka Gontynek przystąpiły do nowego koła w liczbie 9 osób, zobowiązując się zwiększyć hodowlę trzody, drobiu i królików. Mają one wiele trudności, ale postanowiłyśmy przysięść im z pomocą. Pierwszą z tych trudności to nie załatwienie dotychczas sprawy odszkodowania z PZU w Olsztynie. 30 września wybuchł w Gontynku pożar. Spaliła się stodoła, a w niej zboże czterech gospodarzy. Dochodzenie przeprowadzone przez PZU nie ustalono odszkodowania, lecz PZU nie wypłaciło go dotychczas. Kobiety zamierzają rozwijać hodowlę niszczą ją. Np. Maria Filowa zmuszona była z braku paszy sprzedać dwuletnią jałowicę, Adam Trochimiuk wyprzedził owce, 1 krowę i 3 nie dotuczone prosiaki, a Mikołaj Trochimiuk wyprzedził 7 owiec, krowę i 4 nie dotuczone świnię. Podobnie wyprzedził się ob. Aponiuk.

Sprawa jest bardzo ważna. Kobiety rozumieją zadania konkursu, ale cóż z tego, kiedy PZU odszkodowania nie wypłaca a chłopcy z braku paszy i zboża wyprzedzają bydło i trzodę. Na zebraniu koła gospodyń wiejskich napisaliśmy do PZU w Olsztynie obszerny list. Uważamy, że sprawę tę jakiś biurokrata schował do teki, zlekceważył i zaniedbał. Tymczasem czterech gospodarzy ubożeje, bo spalił się cały ich roczny dorobek.

A jak rozwijają się inne sprawy w Górnych? Urząd telekomunikacyjny na prośbę naszą odpowiedział czynnie i założył nam telefon. Teraz możemy wszystkie sprawy załatwiać na miejscu bez straty czasu. Obecnie czekamy na odpowiedź w sprawie elektryfikacji 13 gospodarstw w Małych Górnych. Bo już przystąpiliśmy do realizacji obowiązków wobec państwa (mleka i żywca) na rok 1954. W werbunku kobiet do konkursu szczególnie wyróżniły się Janina Sieradzka, Albina Czerkas i Nadrowska.

Co na to PZU w Olsztynie? O stanowisku zajętym w sprawie czterech dotkniętych pożarem gospodarzy z Gontynki prosimy niezwłocznie powiadomić naszą Redakcję.

koresp. Nadrowska

Dobrze pracuje spółdz. pracy „Ogniwo” w Pasłęku

Mechaniczna spółdzielnia pracy „Ogniwo” w Pasłęku zamknęła okres rocznej pracy 1953 roku poważnymi osiągnięciami. Obok realizacji planowych zadań, wiele uwagi zwrócono na szkolenie załogi i nowego narybku technicznego. W ub. r. spółdzielnia zorganizowała 3-miesięczny kurs czeladniczy, przeskalając 32 pracowników oraz zorganizowała ogólnokrajowy kurs palaczy lokomotyw, na którym przeszkolono 100 kursantów z całego kraju. W ostatnim roku spółdzielnia „Ogniwo” opuściło ponad 30 odremontowanych lokomotyw rolniczych. Załoga spółdzielni pracowała również przy kapitalnych remontach 22 zakładów przemysłowych jak gorzelni, tartaków, młynów, cegielni, gazowni itp. W powiatach Pasłęk i Morąg odremontowano i zorganizowano załadunek w potrzebny sprzęt i narzędzia, 12 punktów usługowych. W Pasłęku spółdzielnia z „Ogniwa” odbudowała

Skrzynka redakcyjna

To trzeba usprawnić

Przepisy regulujące sprawę czasowej niezdolności do pracy mówią wyraźnie, że pracownik powinien najdalej w terminie 3-dniowym po zachorowaniu przedstawić macierzystej instytucji świadectwo lekarskie o swej chorobie. Tymczasem praktykowany przez lekarzy sposób wydawania zwolnień nie pokrywa się niekiedy z dotrzymaniem wymienionego terminu z przyczyn całkowicie niezależnych od chorego.

Przykład: „Zachorowałem nagle w dniu 7 bm. po powrocie z pracy — pisze w liście do redakcji jeden z naszych Czytelników. — W dniu tym nie byłem w stanie wezwać do siebie lekarza, gdyż zaproszenia na wizytę w domu przyjmowane są do godz. 14. Lekarz przybył więc w dniu 8 bm. wieczorem. Po zbadaniu stwierdził, że jestem chory i uznał mnie za niezdolnego do pracy na 3 dni. Po świadectwo zwolnienia kazał zgłosić się nazajutrz, tj. w sobotę 9 bm. w godz. 17 — 18. Ponieważ 10 bm. była niedziela więc czasowe zwolnienie mogłem dopiero przedłożyć w zakładzie 11 bm. po 4-dniowej nieobecności, narażając się na cierpkie uwagi”.

Tyle nasz Czytelnik. Rozwiązanie tej sprawy nie nastęca poważnych trudności. Odwiedzający chorego w jego domu lekarz, po stwierdzeniu niezdolności do pracy powinien świadectwo wypisać na miejscu. W ten sposób termin zostanie zachowany a „delikwent” będzie miał mniej kłopotu, gdyż nie będzie potrzebował chodzić jeszcze dodatkowo po uzyskanie świadectwa. Jak

Patrzac na moją „zdemobilizowaną” furazerkę znowu uparcie powtarzała: „Kupcie sobie wreszcie uccziwą czapkę, kup czapkę... I stało się, że wciągnięty gwatem przez moją „dozgonną” znalazłem się przed obliczem ekspedientki w sklepie odzieżowym MHD Nr 82 na Starym Mieście.

Poproszę kapelusza — rzekłem dumnie. Po kilku minutach delektowałem się już całym ich stosem. Głowa moja nie pasowała jednak do żadnego z nich. Poprosiłem o inne. Dostałem, ale i do nich głowa moja nie nadawała się całkowicie.

Skoro po raz trzeci poprosiłem o pokazanie mi jeszcze innych gatunków i rozmiarów — spotkałem się ze stanowczym sprzeciwem. — Nie, pan i tak nie kupi — zadecydował znany, stary motyw.

Znowa próbowała coś tam mówić, o jakimś obowiązku, ale zmitygowałem kobietę. — I tak nie kupię. Chodźmy.

W olsztyńskim PDT nabyłem elegancki kapelus. Przystawiano mi wokół głowy lustra i lusterka, zapakowano starą furazerkę. Gniew mój na ekspedientkę MHD, która 16 bm. nie chciała mi sprzedać kapelusza — jakby mijał Rozwiata go uprzejma ekspedientka z PDT.

P.S. Ale co by było, gdyby w PDT stosowano podobne podejście do klientów jak we wspomnianym sklepie MHD? Chodziłbym dalej... w furazerce i — zagniewany.

Festiwal zespołów świetlicowych

(1) W związku z przygotowaniem dorocznych imprez wiosennych rozpoczął się niedawno temu festiwal świetlicowych zespołów artystycznych w wsi.

Biorą w nim udział zespoły chórów, taneczne, muzyczne, teatralne i recytatorskie.

Kor. Rom.

Trzeba przestrzegać obowiązku meldowania

Ostatnio coraz częściej powtarzają się wykroczenia przeciw przepisom o ewidencji ludności. Niedopiękanie przez obywateli przybywających do Olsztyna na pobyt czasowy obowiązków meldunkowych nie pozwala na ustalenie rzeczywistego obrazu stanu ludnościowego w mieście. „Dziw” przybyłe nie wypełniający meldunków stają przed kolegium orzekającym MRN. W dniu 9 bm. ob. Jan Stefan, Helmut Wagner, Jan Gramsz i Maria Lupa obwinieni o nieprzebranie terminowego dopełnienia meldunków odpowiedzieli przed kolegium orzekającym MRN. Za swój postępki zostali ukarani. Bowiem w myśl orzeczenia karno-administracyjnego wykroczenia tego rodzaju karane są za całą surowością praw

Stary motyw...

Patrzac na moją „zdemobilizowaną” furazerkę znowu uparcie powtarzała: „Kupcie sobie wreszcie uccziwą czapkę, kup czapkę... I stało się, że wciągnięty gwatem przez moją „dozgonną” znalazłem się przed obliczem ekspedientki w sklepie odzieżowym MHD Nr 82 na Starym Mieście.

Poproszę kapelusza — rzekłem dumnie. Po kilku minutach delektowałem się już całym ich stosem. Głowa moja nie pasowała jednak do żadnego z nich. Poprosiłem o inne. Dostałem, ale i do nich głowa moja nie nadawała się całkowicie.

Skoro po raz trzeci poprosiłem o pokazanie mi jeszcze innych gatunków i rozmiarów — spotkałem się ze stanowczym sprzeciwem. — Nie, pan i tak nie kupi — zadecydował znany, stary motyw.

Znowa próbowała coś tam mówić, o jakimś obowiązku, ale zmitygowałem kobietę. — I tak nie kupię. Chodźmy.